

ROTA

Słyszalne na Litwie na falach krótkich

poniedziałek - sobota - od 7⁰⁰ do 9¹⁵,
niedziela - od 8⁰⁰ do 10⁰⁰ - 15455 kHz (25 m).
Codziennie od 17⁰⁰ do 24⁰⁰ - 7400 kHz (41 m)

DODATEK HISTORYCZNO-PATRIOTYCZNY DLA POLAKÓW NA LITWIE

8-14 czerwca 2023 r., nr 1259

Procesja z relikwiami bł. ks. Frelichowskiego z udziałem harcerzy z Litwy

W niedzielę, 4 czerwca, ulicami Warszawy przeszła procesja z relikwiami patrona harcerzy bł. ks. phm. Stefana Wincentego Frelichowskiego. Procesja wyruszyła z placu Marszałka Józefa Piłsudskiego, przeszła Traktem Królewskim do Świątyni Opatrzności Bożej. W wydarzeniu wzięli udział harcerze, którzy dzień wcześniej uczestniczyli w zjeździe modlitewnym.

Hasłem obchodzonego w niedzielę XVII Święta Dziękczynienia są słowa „Dziękujemy za czyniących pokój”.

Na czele procesji niesiony był krzyż a za nim sztandary i relikwie bł. ks. phm. Stefana Wincentego Frelichowskiego, patrona harcerzy, który zmarł 23 lutego 1945 r. w obozie hitlerowskim w Dachau.

W tym roku, obok osób konsekrowanych i wiernych, w procesji licznie brali udział harcerze z ponad 18 krajów świata, w tym z Litwy, którzy dzień wcześniej uczestniczyli w zjeździe modlitewnym w Świątyni Opatrzności Bożej.

Centralnym punktem obchodów była uroczysta Msza św. w Świątyni Opatrzności Bożej z udziałem członków Episkopatu Polski. Liturgii będzie przewodniczył metropolita warszawski kard. Kazimierz Nycz, homilię wygłosił bp Sławomir Oder, który w latach 1997-1999 pełnił funkcję postulatora na etapie rzymskim procesu beatyfikacyjnego ks. Stefana Wincentego Frelichowskiego.

Przed liturgią odbyło się odświeżenie i poświęcenie ośmiometrowej figury Zmartwychwstałego Chrystusa, znajdującej się w prezbiterium, czyli w centralnym miejscu Świątyni Opatrzności Bożej.

Na podst. „Nasz Dziennik”, JG, PAP



FOT. ALEKSANDRA SZOT

Niebowskazy

DZIWIA SIĘ

*Dziwią się duchy ogromne
wielkie duże małe
może się Pan Bóg pomylił
gdy łączył miłość z ciałem*

*patrzą spod ciemnej gwiazdy
na jawnogrzesznicę ziemię
a miłość ciała poi
świętym wzruszeniem*

*gładzi ręce włosy
przez łzę zagłada do oka
- mój ty śmiertelny głuptasie
nie mogę cię przecież nie kochać*

Ks. Jan Twardowski

Dwa filary polskości: ludzie i wspomnienia



FOT. ARCHIWUM

Już czerwiec, a tuż zaraz ostatnia niedziela tego pięknego rozkwitego miesiąca. Po raz 16 również w tym roku odbędzie się tradycyjne spotkanie absolwentów naszej kochanej „Piątki”, słynnego gimnazjum na Antokolu. W tym roku tym dniem naszych wzruszających spotkań będzie 25 czerwca. Spotykamy się, jak zwykle, przy starym gmachu na Piaskach o godz. 14.00, robimy tradycyjne zdjęcie ze św. Krzysztofem w tle, odwiedzamy też jak zwykle stare kochane mury naszej „budy”. I rozmawiamy, wspominamy, cieszymy się, że możemy się spotkać.

Co roku te nasze spotkania mają jakiś ważny dla nas temat. A to wspomnienia o naszych niezapomnianych nauczycielach, wystosowanie oświadczeń do wysokich władz Litwy i Polski w walce o zachowanie statusu gimnazjum Szkoły Im. Joachima Lelewela, spadkobier-

Dokończenie na s. 6

Pod znakiem tańca ludowego

„Kiedy tancerz tańczy
ziemia pod nim jest święta.”

Martha Graham

W dniu 4 czerwca Park w Rudominie tętnił gwarem i muzyką. Tego dnia, już po raz czwarty, w Rudominie odbył Międzynarodowy Festiwal Tańca Ludowego „Tańcz, tańcz, okręcaj...”, na który przybyły zespoły nie tylko z rejonu wileńskiego, ale i z całej Litwy, a nawet z Polski.

Festiwal skierowany jest do amatorów i miłośników tańca w różnym wieku i o różnych umiejętnościach. Celem festiwalu jest promocja sztuki amatorskiej, pielęgnowanie kultury ludowej i wielokulturowości Wileńszczyzny, rozbudzanie zainteresowania dzieci i młodzieży tańcem ludowym oraz poznawanie kultury tanecznej różnych narodów, promowanie współpracy i integracji

Dokończenie na s. 21



FOT. ARCHIWUM

Maksyma tygodnia:

„Poszukując własnej drogi, nie zdeptajmy cudzych trawników”.

Aldona Różanek

XI Piesza Pielgrzymka Śladami Księdza Prałata Józefa Obrebskiego

10 czerwca br. odbędzie się tradycyjna XI Piesza Pielgrzymka Śladami Księdza Prałata Józefa Obrebskiego na trasie Suderwa – Mejszagoła pt. „Abyśmy byli jedno!”

Komitet Organizacyjny dbając o dalsze pieczołowite pielęgnowanie prawd wiary naszych przodków, wartości chrześcijańskich oraz tradycji rejonu wileńskiego, ponadto kultywując wartości, postawę i ideały, upowszechniając słowa nauki, jakimi się kierował śp. Czcigodny Kapłan Józef Obrebski w życiu, postawił za zadanie, by podążając wytyczonym szlakiem Księdza Prałata we wspólnej modlitwie, przez postugę dla innych, nadawanie intencji i sensu wysiłkom, pogłębiać swą wiarę, kształtować świadomość i postawę patriotyczną.

Tegoroczna pielgrzymka połączona będzie z rozważaniem tematów danego dnia jak również poprzez wspólną modlitwę, konferencje, rozważania Słowa Bożego, będziemy pogłębiać m.in. wiedzę na temat wartości rodziny chrześcijańskiej, Bożego Miłosierdzia, ważności Aktu Intronizacji Chrystusa Króla w rejonie wileńskim.

Program:

10 CZERWCA, SOBOTA TRASA: SUDERWA – MEJSZAGOŁA 12 km

Godz. 11.00 – wyruszenie pielgrzymów w kierunku Mejszagoły (z kościoła w Suderwie; nauka; konferencje)

Godz. 14.45 – przyście do Mejszagoły

Godz. 15.00 – uroczysta Msza św. w kościele Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Mejszagołe

Godz. 16.30 – modlitwa-apel przy grobie Józefa Obrebskiego /Agapa/Uroczystości jubileuszowe poświęcone 10-leciu Muzeum Księdza Prałata Józefa Obrebskiego.

Skończył się Jej piękny i jakże bolesny żywot ziemski

LEOKADIA Z ADAMOWICZÓW BŁĄŻEWICZ (1933-2023)

O śp. Leokadii Błażewicz w wielkim skrócie można powiedzieć, że należała do tych osób, dzięki którym trzyma się ten nasz przewrotny świat, to Bóg być może właśnie ze względu na takich sprawiedliwych i ich pokorne życie jest wciąż cierpliwy i miłosierny dla nas wszystkich.

Leokadia Adamowiczówna urodziła się w miejscowości Pasiaki parafii turgielskiej. Prawi, wspaniali i solidni Rodzice potrafili zapewnić staranne wychowanie swym dzieciom, co było bezcennym „posagiem” i mocnym fundamentem dla przyszłości w odnajdywaniu się w trudnych sytuacjach życiowych. W dość wczesnej młodości przeprowadza się do Wilna, tu wychodzi za mąż za Juliana Błażewicza. Niebawem urodziła im się dwójka dzieci – córka Czesława i syn Tadeusz.

Pani Leokadia wyróżniała się przede wszystkim dobrocią, wielką łagodnością, naturalną skromnością, otwartością i rzadko spotykaną pracowitością. Można by uogólniając stwierdzić, iż była wzorem wielu cnót. Mimo oddania się bez reszty swej Rodzinie, z wnikliwością i serdecznym zaangażowaniem obserwowała, co się wokół niej dzieje. Mieszkanie w Leszczyniakach, które było Jej domem ponad 40 lat – to nie tylko pięknie zadbane gniazdko rodzinne (wśród przyjaciółek Czesławy na porządku dziennym jako symbol piękna, ładu i czystości przywoływano właśnie ten dom: mawiało się np. pięknie jak u Czesi, czy elegancko, jak... czysto, jak...) lecz też oaza ciepłych spotkań dla przyjaciół dzieci Leokadii i Juliana Błażewiczów. Dzieci – które tak bardzo kochała... Przykład niezwykle głębokiej i całkowicie poświęcającej się miłości matczynej. Tylko ten może zrozumieć Jej cierpienia i ból, kto był w podobnej sytuacji. Choroby, operacje, rozstanie... Na dodatek miała mnóstwo własnych problemów zdrowotnych. Córkę Czesławę będąc już od 17 lat wdową pochowała w 2011 r, syna zaś po 10 latach, czyli w roku 2021. Z tak wielkim utęsknieniem czekała na połączenie się z nimi.

Chcemy powiedzieć, że zachowamy na zawsze w pamięci zyczliwość i dobro, jakiego doświadczyliśmy w wielu przypadkach. I jak najbardziej nie można pominąć czegoś takiego, jak wykwinne obiady, przygotowane przez p. Leokadię, czy uszycie przez Nią dla nas pięknych kreacji, zdobycie których w pewnych czasach (dla młodzieży zapewne będą to czasy bardzo historyczne) wcale nie było łatwe.

Łączymy się z Rodziną Zmarłej: Jej Siostrą p. Mirosławą z Rodziną, Synem Chrzestnym p. Henrykiem z Małżonką, Wnukami p. Robertem i p. Edwinem, Synową p. Janiną.

Pani Władysławie Romaszewskiej najgłębsze wyrazy współczucia oraz wyrazy wielkiego szacunku i uznania za bezcenną pomoc wyświadczaną śp. Leokadii na przeciągu ostatnich lat Jej życia. Jest Pani przykładem, jak Bóg rozmnaża czas i dodaje sił tym, którzy współpracują z Jego Łaską.

Niech żywot wieczny Leokadii będzie piękny i niech nastąpi radosne spotkanie z Najbliższymi.

Requiem aeternam dona eis, Domine...

Przyjaciółki Czesławy

Do wyrazów współczucia Rodzinie dołączają się koledzy
z Archiwum Historycznego (ostatnie miejsce pracy Czesławy)

Zmarła Leokadia Drozd

4 czerwca po ciężkiej chorobie zmarła Leokadia Drozd, dziennikarka, poetka, działaczka społeczna.

Leokadia Drozd urodziła się 16 grudnia 1943 r. we wsi Paciuny w rejonie szyrwinckim. Ukończyła Instytut Pedagogiczny w Nowej Wilejce. Początkowo pracowała w przedszkolu. W 1975 r. podjęła pracę w prasie polskojęzycznej – „Przyjaźni”, następnie w „Czerwonym Sztandarze”. Jednocześnie współpracowała z audycją polską Radia Litewskiego. Od 1988 r. jako członek Zarządu Głównego Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego Polaków na Litwie - Związku Polaków na Litwie aktywnie działała na rzecz polskości na Wileńszczyźnie. Wszechstronnie uzdolniona wiele czasu poświęcała pracy społeczno-kulturalnej. Wraz z ówczesnym prezesem ZPL Gabrielem Janem Mincewiczem przyczyniła się do założenia wielu polskich zespołów na Wileńszczyźnie. Była współorganizatorką Festynu Kultury Polskiej „Kwiaty Polskie”. Wspólnie z gawędziarzem Wincukiem – Dominikiem Kuziniewiczem jako chrzestna matka zespołów towarzyszyła im w koncertach w różnych zakątkach Wileńszczyzny, w wielu miastach Polski, jak też i na Białorusi. W 1996 r. podjęła pracę w Komisariacie Policji Rejonu Wileńskiego. Współpracowała z redakcją „Tygodnika Wileńszczyzny”.

Leokadia Drozd miała talent poetycki. Jej wiersze były pełne romantyzmu, ciepła. W 2019 r. wydała tomik poezji „Moje życie”. Była też tłumaczką poezji i prozy rosyjskich i litewskich autorów.

Niech Ziemia Wileńska lekką Jej będzie.

WIEŚCI z Wileńszczyzny

Bierzmowanie w Rudominie

W ub. niedzielę, 4 czerwca w kościele MB Dobrej Rady w Rudominie podczas Mszy św. 77 młodych osób przyjęło Sakrament Bierzmowania, który udzielił im ks. biskup Arūnas Poniškaitis. Przygotował ich do tego sakramentu katecheta Sergiusz Łazarenko.

Sakrament Bierzmowania jest dopełnieniem chrztu w którym wierni zostają obdarzeni darami Ducha św. Celem tego sakramentu jest umocnienie i pogłębienie wiary wiernych. Nazywany jest sakramentem dojrzałości chrześcijańskiej.



Akcja krwiodawstwa

17 czerwca w siedzibie Wielofunkcyjnego Ośrodka w Rudominie w godz. 9.00 – 13.00 odbędzie się akcja krwiodawstwa. Jego organizatorem jest Narodowe Centrum Krwi. Oddana krew może uratować życie drugiego człowieka.

Młodzi amatorzy fotografii prezentują

5 czerwca w bibliotece publicznej w Trokach została otwarta wystawa fotograficzna pt. „Nierozszyfrowany świat młodych ludzi”. Prezentowane są tam prace uczniów klasy 11 gimnazjum im. Witolda Wielkiego Nėji Babaliauskaitė, Dovilė Jokubonytė, Agnė Kubaitytė, Žygmantasa Gvazdaitisa, Edgarasa Sadovskij, Dovilė Stasiūnaitė, Antanasa Štreimikisa, Jonasa Ridasas Tiapkovasa. Jest to debiut młodych pasjonatów fotografii. Wystawa będzie czynna do 5 lipca br.

Wystawy w Zatroczu

2 czerwca w Pałacu byłej ordynacji Tyszkiewiczów w Zatroczu została otwarta wystawa „Nigdy od swojego miasta. W kręgu artystów z Suwalszczyzny w środowisku wileńskim (1918 – 1939)”. Na wystawie prezentowane są obrazy Czesława Wierusza-Kowalskiego, który m.in. mieszkał w Wilnie 40 lat, Mariana Kuleszy, Adama Międzybłockiego, Racheli Mariampolskiej, Jakuba Goldblatta, Witolda Kairiūkštisa.

7 czerwca, także w Pałacu w Zatroczu, odbyło się otwarcie wystawy prac malarskich, rysunkowych, rzeźby i witraży Nerijusa Baublysa, Raimondasa Krukonisa i Donatasa Biliusa. Nerijus Baublys jest witrażystą. W 1991 r. ukończył szkołę sztuk pięknych w Poniewieżu, a w 2001 – Akademię Sztuk Pięknych w Wilnie, uzyskując tytuł magistra ze specjalnością witrażysty. Od 2013 r. jest członkiem Litewskiego Związku Artystów Malarzy. Algirdas jest cenionym rzeźbiarzem, a Donatas Bilius – rysownikiem.

Kąpiel dozwolona

Woda w kąpieliskach rejonu trockiego pod względem badanych parametrów odpowiada normom higieny i jest dobrej jakości. Tak więc można śmiało tam się kąpać.

Obóz twórczy dla dzieci

W dniach 12-16 czerwca w Szyrwintach zostanie zorganizowany obóz dla dzieci w wieku 6 – 9 lat. Program obozu wypełnią zajęcia edukacyjne z malarstwa, muzyki i innych dziedzin. Dzieci będą spożywały posiłki 3 razy. Obóz będzie czynny od godz. 8.00 do godz. 17.00. Cena – 90 euro. Rodzice dzieci, które by chciały przebywać na obozie powinni zarejestrować swe pociechy przez pocztę elektroniczną: registracijak@gmail.com.

Z okazji Dnia Żaloby i Nadziei

14 czerwca w Dniu Żaloby i Nadziei w Centrum Kultury w Szyrwintach o godz. 17.30 odbędzie się pokaz litewskiego filmu „Ożywni bohaterowie” z 1959 r., składający się z czterech nowel filmowych. Jest to pierwszy litewski film, który zdobył uznanie na XII Międzynarodowym Festiwalu w Karlowych Warach w Czechosłowacji w 1960 r.

Będzie też można od godz. 12.00 oglądać wystawę „Czarny czerwiec: wywózka mieszkańców Litwy 14-18 czerwca 1941 r.”

Mistrzostwa w zbieraniu ziół leczniczych

W dniach 9 – 10 czerwca na kopcu w Kaczeniszkach k. Święcian odbędą się kolejne mistrzostwa Europy w zbieraniu ziół leczniczych. 9 czerwca o godz. 10 wyruszą dzieci na zbieranie ziół, 10 czerwca o godz. 12.00 – dorośli. Chętni udziału w tym niecodziennym przedsięwzięciu powinni zarejestrować się pod nr tel. 868699770. Sponsorami zawodów jest Litewska Rada Kultury i samorząd rejonu święciańskiego.

Jan Lewicki

„Nigdy Więcej” – wytropić, zwymyślać, wykluczyć



„Nigdy Więcej”, organizacja tropiąca rasizm, faszyzm, neonazizm i inne tego typu postawy, wpadła ostatnio na trop polskiego sędziego w piłce nożnej Szymona Marciniaka. Wytropiła mianowicie, że wziął on udział w konferencji biznesowej „Everest”, zorganizowanej przez postać do polskiego parlamentu Stawomira Mentzena z partii Konfederacja. Po tym wytropieniu postępowe osoby z „Nigdy Więcej” napisały stosowny donos do UEFA, żądając ukarania Marciniaka, bo wziął udział w imprezie skrajnej prawicy.

UEFA donosowi nadała najwyższą możliwą uwagę zapewniając donosicieli, że sprawę najdogłębniej zbada i w razie czego wyciągnie stosowne wnioski. Przez chwilę więc sędziowanie przez najlepszego na świecie sędziego piłkarskiego finału Ligi Mistrzów było zagrożone. Pół Polski wzdygnęło nad poczynaniami kapusi, którzy całą sprawę wystrugali z banana uzyskując jednak w zamian wielki światowy rozgłos.

„Nigdy Więcej” kocha rozgłos. Dlatego w swej niestrudzonej działalności w imię oczyszczenia świata (a Polski w szczególności) od ksenofobii i faszyzmu często podąża za błędnymi ognikami. Było tak, jak przypomniał jeden kibic z Gdańska, że organizacja ogłosiła swego czasu akcję oczyszczania gdańskich murów z faszystowskich napisów. Gdy jednak okazało się, że takowych brak, działacze skrajnej lewicy najpierw je sami wyprodukowali, by potem z odrazą na twarzy w świetle kamer zamalowywać faszystowskie hasła. Taki ma sposób działania lewactwo. Jej profil – to bicie piany, doszukiwanie się faszysty za każdym rogiem, a gdy go tam nie ma, to i tak nieważne. Znajdzie się. Ważne by robić hałas, trąbić po świecie, jaki to Polska kraj faszystujący, nietolerancyjny, katolicki, rasistowski.

Anna Tatar, czołowa ekspertka „Nigdy Więcej”, w roku 2017 ogłosiła w telewizji, że „od dwóch lat (jako organizacja) notujemy kilkanaście zachowań ksenofobicznych dziennie, co jest wzrostem o 1000 proc.”. Tylko nienormalny rozum postępowej istoty może tak sytuację postrzec i ją ocenić. Wcześniej żadnych incydentów ksenofobicznych nie notowano (albo notowano jedynie sporadycznie), dziś kilkanaście dziennie, czyli 1000 razy więcej niż było. Wiadomość – rzecz jasna – pójdzie w świat, który wzburzy się nad polską nietolerancją. Wydaje się, że szef organizacji Rafał Pankowski z biegiem lat przestoczył ją w klub donosicieli na Pol-

skę. Pod szczytnymi hasłami walki z rasizmem, nietolerancją, ksenofobią uprawia hejt wobec własnego kraju. Czyli „tego kraju”, jakiego używają sformułowania wobec Polski działacze pokroju Pankowskiego. Żaden Marsz Niepodległości nie ma szans więc odbyć się bez donosu „Nigdy Więcej” za granicę, gdzie potem różni politycy, jak nie przebiegając Gui Verhofstadt, pozwalają sobie na brednie o „60 tysiącach faszystów” maszerujących ulicami Warszawy.

Tak to działa. Jeden starszy kibic z Płocka przypomniał anegdotyczną wręcz historię z udziałem „Nigdy Więcej”. Swego czasu ta skrajna organizacja zarekomendowała dla Polskiego Związku Piłki Nożnej, by ten zabronił w Płocku kibicom używać sztandarów z symboliką WP. Bo postępowe istoty, podążając za błędnymi ognikami, uznały ten skrót za rasistowskie hasło: „White Power”. Tymczasem kibicom z Płocka chodziło o ich ukochaną drużynę – Wisłę Płock.

W przypadku sędziego Marciniaka kapusie zagrali szczególnie odrażająco. Paszkwilanci wyprodukowali całkowicie fałszywy, nie mający nic wspólnego z rzeczywistością donos, sugerujący, że polski sędzia brał udział w politycznej imprezie polskiej skrajnej prawicy. W rzeczywistości sędzia Marciniak przyjął zaproszenie na konferencję biznesową, nie mającą nic wspólnego z polityką. Zorganizował ją polski parlamentarzysta, reprezentujący legalnie w Polsce działającą partię. Konfederację można lubić lub ją nie cierpieć, ale w tej historii nie o to chodzi. Tylko o to chodzi, że skandalizująca, skrajna w poglądach lewicowa organizacja rości sobie prawo decydować, kto, z kim i po co ma się spotykać. Jest to wręcz jaskrawy przykład cancel culture, jaką skrajna lewica od lat powszechnie uprawia na Zachodzie. Drżą przed nią sportowcy, działacze, dziennikarze, biznesmeni, politycy, profesorowie akademicki, kapłani i zwykli zjadacze chleba. Wystarczy, że któryś z nich nieopatrznie coś powie przeciwko dogmatom sfiksowanej lewicy, a natychmiast zostanie wykluczony. Wykluczony towarzysko, zawodowo, politycznie, społecznie. Szajbusy od wielości płci czy czegoś podobnego zszargają mu reputację, zniszczą dorobek zawodowy, podepczą dobre imię. Poddany ostarczyzmowi zostanie pozbawiony możliwości robienia kariery zawodowej, ale często też wręcz zostanie pozbawiony środków do życia. Przekonał się o tym na własnej skórze Australijczyk Israel Folau, uchodzący za najlepszego rugbystę tego kraju. Gwiazda australijskiego rugby w jednym momencie spadła z firmamentu, gdy tylko się okazało, że poważnie traktuje swą wiarę jako chrześcijanin. Po tym, gdy na instagramie napisał, że uprawiający nierząd (homoseksualności, cudzołóżnicy i inni biblijni bałwochwalczy) skończą w piekle, o ile się nie nawrócą, sam musiał skończyć z własną karierą sportową. Zarówno

jego klub, jak i drużyna reprezentacyjna zażądali bowiem ultimatywnie, aby natychmiast wyrzekł się swych słów, ukorzył się, okazał ekspiację za wyrządzone krzywdy i cierpienia dla współczesnych bałwochwalców albo straci wszystko. Intratne milionowe kontrakty sportowe, grę w reprezentacji, status gwiazdy sportowej, a nawet dobre imię. Rugbysta wybrał Jezusa i Jego naukę i stracił wszystko – kontrakty milionowe, karierę sportową, środki do życia i dobre imię w oczach świata. Cancel culture z brutalną bezwzględnością wkroczyła do życia Folaua. Z dnia na dzień został nikim.

Polski sędzia też tylko o wstos nie stracił wyjątkowego wyróżnienia, jakim jest sędziowanie finałowi Ligi Mistrzów, który obejrzymy już w najbliższą sobotę pomiędzy włoskim Interem a angielskim Manchester City. Zacznie się pewnie nie bez standardowego już klękania piłkarzy przed Black Mater, która sobie zażyczyła, by na stadionach świata klęcano przed każdym meczem za grzechy rasizmu wiodące się jeszcze od czasów Kolumba i znacznie wcześniej. Marciniak klękać nie będzie musiał, ale ukorzyć się, by sędziowania nie stracić, owszem. Został zmuszony do poniżającej samokrytyki, jaką publicznie poczynił, by udobruchać UEFA. Jakie „cierpienia i krzywdy”, za które serdecznie przeproszał, wynikły z jego udziału w biznesowej konferencji, mogą wyjaśnić chyba że nienormalni intelektualnie działacze „Nigdy Więcej” albo postanka Joanna Mucha. Ta ostatnia wyraziła swą radość, że donos do UEFA wpłynął, bo „przyzwoici ludzie nie powinni pokazywać się z pewnymi środowiskami”. Oczywiście arbitrem elegancji w tej sytuacji Mucha poczyniła samą siebie, choć gdy była swego czasu „ministrą” sportu, to skandale, afery i kompromitacje stały się jej właśnie drugim imieniem.

Burzliwa działalność „Nigdy Więcej” tylko z pozoru może się wydawać na szaloną. W tym szaleństwie tymczasem może być metoda. Polega ona na nieustannym robieniu rozgłosu (wywołując skandale) wobec własnej organizacji, by pokazać, jak ona dzielnie walczy z faszyzmem, nazizmem i nietolerancją Polaków. A za to – wiadomo – należą się jej *many, many, many*. „Nigdy Więcej” w tej materii, jak się wydaje, jest szczególnie obrotna. Stworzyła ze swej organizacji „siemiejnyj podriat”, jak to się mówi w Rosjan. Szefem „firmy” jest Rafał Pankowski, jej skarbnikiem poczynił się ojciec Rafała Zygmunt. Wszystko zaś kontroluje matka i żona wspomnianych Krystyna Pankowska, co to zasiada w komisji rewizyjnej organizacji.

Według kodeksu Bozlewicza, jak zauważa publicysta Rafał Ziemiakiewicz, wśród osób pozbawionych honoru paszkwilanci i oszczercy stanowią krąg najniższy. „Nigdy Więcej” właśnie do tego kręgu się zapisała...

Tadeusz Andrzejewski,
radny rejonu wileńskiego

TYDZIEŃ NA LITWIE

Wzrost wpływów i dochodów w dużych sieciach handlowych

W ubiegłym roku wyniki finansowe prawie wszystkich dużych sieci handlowych polepszyły się. Wpływy i dochody trzech podstawowych spółek, zajmujących się handlem detalicznym wzrosły, a jednej zmalały i doznała ona strat. Największy wzrost wpływów ze sprzedaży i zwiększenie dochodów zanotowała spółka „Norfos małżena”. W ciągu roku wpływy „Norfy” ze sprzedaży zwiększyły się o 14 proc., czyli z 587,3 mln euro do 678,5 mln euro, a dochody o prawie 9 proc. – z 14,39 mln euro do 15,63 mln euro. Podobny wzrost wpływów i dochodów miały również sieci handlowe „IKI” oraz „Maxima”. Tylko w sieci handlowej „Rimi Lietuva” wpływy wzrosły, o dochody zmniejszyły się.



Mniejsza podaż nowych mieszkań w maju

Analizując tendencje na rynku nieruchomości w maju br. można byłoby stwierdzić za Erichem Marią Remarkiem – na rynku nieruchomości bez zmian. Sprzedaże nie rosły, tymczasem popyt, według obliczeń niektórych analityków rynku nieruchomości, zarejestrowano jeszcze mniejszy niż w kwietniu. Słowem, nie spieszą ani nabywcy, ani deweloperzy nieruchomości. Ceny w miejscu jednak nie stoją: niech o kilkadziesiąt euro, ale rosły. Dzisiaj średnia cena 1 metra kwadratowego sprzedanego mieszkania w Wilnie wynosi 3 299 euro. W maju zarejestrowano również mniejszą podaż nowych mieszkań. W maju zarejestrowano 64 obiekty. To prawie 4-krotnie mniej niż w kwietniu (231) i prawie 5-krotnie mniej niż w maju ubiegłego roku (294).

Co dziesiąty uczeń na Litwie codziennie pali papierosa

Według danych badania zdrowia i trybu życia dzieci, co szósty uczeń na Litwie skłonny jest do spożywania napojów alkoholowych. Zdaniem jednej z badaczek doc. dr. Agnė Slapšinskaitė-Dackevičienė, 1 na 10 uczniów codziennie używa wyrobów tytoniowych. Chociaż maleje liczba próbujących palić tradycyjne papierosa, papierosa elektroniczne pali co piąty uczeń na Litwie. Warto podkreślić, że tendencja ta jest wyraźniejsza wśród dziewczyn niż wśród chłopców. Ponadto połowa uczniów klas 11 regularnie spożywa napoje alkoholowe. Mówiąc o tendencjach palenia wśród uczniów na Litwie, A. Slapšinskaitė-Dackevičienė podkreśla, że co dziesiąty uczeń pali tradycyjne papierosa, a co piąty – elektroniczne.

Brak siły roboczej w branży gastronomicznej



Początek lata budzi niepokój hoteli i placówek gastronomicznych. Szczyt sezonu przed nimi, a siły roboczej – brak. Hotele i placówki gastronomiczne borykają się z poważnym brakiem pracowników – coraz mniej mieszkańców Litwy chce wykonywać taką pracę, trudniej daje się również zatrudnić cudzoziemców. Pracować w sezonie letnim nie chce też młodzież. Według ekspertów, można to nazwać powszechnym lenistwem. „Pracodawcy szukają w większości kucharzy i ich pomocników, barmanów, kelnerów, zmywaczy, pokojówek hotelowych i pracowników branży fast foodów” – mówi wicedyrektor Służby Zatrudnienia Gytis Darulis. Wykonania takich prac podejmowała się najczęściej młodzież, by móc dorobić w czasie wakacji, teraz jednak to się zmieniło.

Wsparcie dla osób o niskich dochodach

W czerwcu br. ludziom o niskich dochodach będzie rozdawana pomoc w postaci artykułów żywnościowych oraz środków higieny osobistej. Jak poinformowało Ministerstwo Ochrony Socjalnej i Pracy, wsparcie otrzyma ponad 205 tys. mieszkańców kraju. W tym roku pomoc dla osób potrzebujących wsparcia socjalnego będzie rozdawana po raz trzeci, ale nie ostatni. Planuje się podobne akcje przeprowadzić w sierpniu, październiku oraz grudniu. Dzielenie produktów żywnościowych i środków higienicznych powinny zorganizować administracje samorządów, a wspierać je będą dwie organizacje pozarządowe: „Maisto bankas” i Litewskie Stowarzyszenie Czerwonego Krzyża.



Stanisław Michalkiewicz: znowu Kosowery!

W sytuacji, gdy wojna, jaką Stany Zjednoczone i NATO prowadzą z Rosją do ostatniego Ukraińca, przechodzi w stan przewlekły, a zapowiadana ukraińska ofensywa, która ma doprowadzić do ostatecznego zwycięstwa, jakoś nie może się nie tylko rozwinąć, ale nawet rozpocząć, możemy zerknąć na drugą stronę Europy, gdzie właśnie gwałtownie narasta napięcie między Serbią i Kosowem.

To Kosowo było przez wieki częścią Serbii, a nawet rodzajem kolebki tamtejszej państwowości, jak nie przymierzając u nas Wielkopolska, ale obecnie jest odrębnym państwem, chociaż nie przez wszystkie państwa uznawanym. Polska ustami Księcia-Matłonka uznała je w podskokach, zaraz po tym, jak uznały je Stany Zjednoczone, no i przede wszystkim – Niemcy.

Jak doszło do pojawienia się kosowskiej państwowości? Żeby odpowiedzieć na to pytanie, musimy najpierw zrozumieć, czym była Serbia, a w każdym razie – za co uważały ją Niemcy. Otóż Niemcy, a wraz z nimi – Austro-Węgry – uznawały Serbię za enklawę rosyjskich wpływów w tej części Europy, którą i jedni i drudzy, a przede wszystkim Niemcy, uważały za „swoją”. I do pewnego stopnia tak było, czemu sprzyjała okoliczność, że dominującym w Serbii wyznaniem jest prawosławie, a Rosja od czasów Katarzyny, uznawała się za jego protektora. Poza tym w drugiej połowie XIX wieku, kiedy po bitwie pod Sadową w roku 1866, a zwłaszcza po wojnie francusko-pruskiej w roku 1871 i utworzeniu przez Bismarcka Cesarstwa Niemieckiego, ostatecz-

nie załamał się w Europie polityczny porządek wiedeński, ustanowiony w roku 1815. Był on, jak pamiętamy, ufundowany na założeniu równowagi sił w Europie między trzema mocarstwami: Rosją, Prusami i Austrią. Kiedy więc ta równowaga się załamała, jej miejsce zajęła ry-



walizacja między Cesarstwem Niemieckim a Rosją o schedę po słabnącej Austrii, która – w odróżnieniu od jednolitych językowo i etnicznie Niemiec oraz Rosji, w której dominującą narodowością byli Rosjanie – zbudowana była, niczym na piasku – na narodach obcoplemiennych, a pojawienie się w XIX wieku ideologii nacjonalistycznej, której europejskim triumfem była Wiosna Ludów, Cesarstwo Austriackie rozsadzało, aż je w końcu w 1918 roku rozsadziło. W tej sytuacji Serbia była przez Rosję rzeczywiście wykorzystywana dla szachowania Austrii, podobnie jak w 1917 roku Ukraina była utworzona przez Niemcy i Austrię dla szachowania Rosji i utrzymania w ryzach Polaków.

Po I wojnie światowej, którą Niemcy przegrały, a Austria – nie przetrzymała, utworzona została w Wersalu Jugosławia, czyli – tak

naprawdę – Wielka Serbia – bo to właśnie Serbia w ramach Jugosławii zdominowała pozostałe krainy bałkańskie. Toteż kiedy Niemcy do spółki z Rosją, 23 sierpnia 1939 roku obalili porządek wersalski z roku 1919, po rozgromieniu i rozebraniu Polski, przystąpili do likwidacji

Wielkiej Serbii, czyli Jugosławii. Jak podczas procesu norymberskiego zeznał generał Jodl, początkowo Niemcy obchodzili się z Jugosławią z rewerencją, jakby „ubiegały się o względy sławnej śpiewaczki”. Ale kiedy Anglicy doprowadzili do zamachu stanu w Belgradzie, w następstwie którego nowy reżim odstąpił od paktu antykominternowskiego i zawarł porozumienie ze Stalinem, Hitler bez wahania dał sygnał do operacji „Marica” i po dwóch tygodniach było po Jugosławii, dzięki czemu powstała sprzymierzona z Niemcami Chorwacja. Ale Niemcy, jak wiadomo, przegrały również II wojnę, wskutek czego Jugosławia, czyli Wielka Serbia, została ponownie odtworzona, w dodatku – jako państwo socjalistyczne, chociaż, przynajmniej w pewnych okresach, z Sowietami skłócone.

I tak było do roku 1990, kiedy

to Niemcy odzyskały względną swobodę ruchów w Europie i natychmiast przystąpiły do likwidacji Wielkiej Serbii, czyli Jugosławii. Chodziło nie tyle może o Serbię, co o wysadzenie w powietrze tzw. „heksagonale”, czyli porozumienia państw Europy Środkowej. W tym celu Niemcy zachęciły dwie republiki jugosłowiańskie: Słowenię i Chorwację do proklamowania niepodległości i tego samego dnia, jako pierwsze i początkowo jedyne państwo na świecie, niepodległość tę uznały. Doprowadziło to do wybuchu krwawej wojny domowej w Jugosławii, wskutek czego „heksagonale” przestało mieć znaczenie, a próżnię polityczną w Europie Środkowej, jaka pojawiła się po ewakuacji stąd imperium sowieckiego, zaczęły wypełniać Niemcy, poprzez rozszerzanie na wschód Unii Europejskiej, której były i są politycznym kierownikiem. Po tym sukcesie przystąpiły do likwidowania, a przynajmniej – ociosywania samej Serbii, żeby już nigdy się nie odrodziła w postaci Jugosławii.

W związku z tym w Kosowie ni stąd, ni zowąd, pojawił się nowy naród, tak zwanych „Kosowerów”, którzy, ma się rozumieć, zażądali niepodległości. Serbia, ma się rozumieć, nie chciała się na to zgodzić, w związku z tym samoloty miłującego pokój Paktu Atlantyckiego zaczęły ją bombardować i w ten sposób zmłotały. Podobno wskutek tych bombardowań zginęli jacyś głupi serbscy cywile, ale w tych pogłoskach nie ma ani słowa prawdy, ponieważ NATO, dzięki sztucznej inteligencji naszych Umilowanych Przywódców, używa inteligentnej amunicji, która potrafi odróżnić cywila od żołnie-

rza, a podobno nawet zwyczajnego cywila. I tak powstało Kosowo, w którym Albańczycy – bo „Kosowery” to po prostu Albańczycy – zaczęli sekować Serbów.

Nawiasem mówiąc, Putin przestrzegł przed tym precedensem, ale kto by go tam słuchał! Toteż kiedy prezydent Obama w 2013 roku wyłożył 5 mld dolarów na ukraiński „majdan”, wysadzając w powietrze „porządek lizboński” z 20 listopada 2010 roku, Rosjanie nie tylko zajęli Krym, ale sprawili, że w obwodach donieckim i ługańskim pojawiły się donieckie i ługańskie „Kosowery”. Oczywiście, ma się rozumieć, zażądały niepodległości, na którą Ukraina, ma się rozumieć, się nie zgodziła, ale Rosja początkowo przyjęła postawę wyczekującą i dopiero gdy nadzieje na jakiś kompromis się rozwiały, nie tylko uznała niepodległość „Republiki Donieckiej” i „Republiki Ługańskiej”, ale na ich prośbę udzieliła im „bratniej pomocy”, za co Senat Stanów Zjednoczonych uznał Putina za „zbrodniarza wojennego”.

No a teraz, gdy różne znaki wskazują, że wojna na Ukrainie przechodzi w stan przewlekły, gwałtownie wzrosło napięcie między Serbią i Kosowem, a armia serbska została postawiona w stan „najwyższej gotowości”, wszelako z zaleceniem, by nie zaczęła żołnierzy NATO, a – ewentualnie – tylko „Kosowerów”. W takiej sytuacji USA i NATO będzie chyba musiało się tym konfliktem zająć, a to może je doprowadzić do tak zwanego „rozdęcia imperialnego”, czyli stopniowego rozpraszania wysiłków, które może dla swoich nieczylnych celów wykorzystywać zimny ruski czekiści Putin.

Stanisław Michalkiewicz
www.prawy.pl

Prof. P. Skrzydlewski:

żyjąc we wspólnocie wolnych narodów, które nie wyrzekły się niepodległości państwowej, zyskamy bezpieczeństwo

Gdy zachowamy wierność Polsce, nie tylko zwyciężymy, ale także przyciągniemy ku sobie inne wolne narody, które także pragną być sobą i żyć po swojemu. Żyjąc we wspólnocie wolnych narodów, które nie wyrzekły się niepodległości państwowej, zyskamy przestrzeń życia i bezpieczeństwo – powiedział prof. Paweł Skrzydlewski, filozof, rektor Akademii Zamojskiej, w felietonie z cyklu „Spróbuj pomyśleć” na antenie Radia Maryja.

Cały wiek XX był dla Polaków wiekiem walki o nasz byt, o zachowanie tożsamości i posiadanie niepodległego, suwerennego państwa, w którym naród mógłby się swobodnie i bezpiecznie rozwijać – rozpoczął felieton prof. Paweł Skrzydlewski.

– Zmiany, jakie dokonywały się pod koniec komunizmu, dla zdecydowanej większości Polaków miały doprowadzić do tego, aby Polska była Polską. Zatem nie była wasa-



lem i marionetką Moskwy czy innego ośrodka na świecie. W naszych dziejach umiłowanie wolności było zawsze związane z wolą niepodległości, z uprawnieniem do bycia kimś, a nie czymś – zwrócił uwagę filozof.

Jeśli warto być Polakiem, to przede wszystkim warto być wolnym człowiekiem, a nie istotą, która znajduje się pod kuratelą lub podległością. Dlatego nie ma

w sercach prawdziwych Polaków niczego bardziej obrzydliwego, jak serwilizm wobec obcych, jak teoria ograniczonej suwerenności – kontynuował rektor Akademii Zamojskiej.

– To jest zaprzeczenie polskości i wolności, ale także godności. Ograniczona suwerenność i podległość prowadzą do utraty godności i niewolnictwa. Przypomnienie tych spraw jest bardzo ważne, gdyż pewna część osób uformowana w duchu

kosmopolityzmu chce podległości Polski zewnętrznym ośrodkom i bezwstydnie godzi się na wpływ obcych w nasze życie. Wpływ ten nie jest dobroczynny, lecz destrukcyjny i haniebny – podkreślił prof. Paweł Skrzydlewski.

Autor felietonu przypomniał, że wpływ obcych państw na Polskę był już jasno widoczny „w czasach przedrozbiorowych i porozbiorowych. To prowadziło do ukształtowania w Polakach przekonania o ich niższości, ale wmawiano nam także, że nasza historia to dzieje ciągłego upadku”.

– Nie dajmy sobie wmówić, że polskość to nienormalność i trzeba ją zawiesić czy zamienić na postępowość, równość, „demokrację” lub demoralizację. Nie dajmy wiary też tym, którzy pokładają nadzieję w nasze zewnętrzne sojusze, bo te zawsze dla nas były często powodem tragedii. Dla naszych partnerów znaczenie miały te sojusze, które przynoszą zyski. Gdy zyski się kończą lub pojawiają się większe, z wielką

elegancją zdradzą nas, jak to czynili wcześniej – mówił.

Filozof zadał pytanie, co zatem nam pozostaje? W odpowiedzi zaznaczył, że „wierność Polsce, która podąża za dewizą: „Bóg, honor, Ojczyzna”.

– Gdy zachowamy wierność, nie tylko zwyciężymy, ale także przyciągniemy ku sobie inne wolne narody, które także pragną być sobą i żyć po swojemu. Żyjąc we wspólnocie wolnych narodów, które nie wyrzekły się niepodległości państwowej, zyskamy przestrzeń życia i bezpieczeństwo – wskazał rektor Akademii Zamojskiej.

– W czasie wielkiego duchowego zamętu, ujadania różnych małych ludzi i milczenia tych, którzy powinni przewodzić duchowi narodowemu, nie zapominajmy o tym, czego uczył nas ks. Piotr Skarga – że Polska jest nie tyle z postanowienia ludzkiego, ale z postanowienia Bożego. Nie może zatem zginąć, jeśli Bóg tego nie zechce – dodał.

radiomaryja.pl



Portal dla Ciebie i o Tobie

Rubryka powstała przy współpracy „Tygodnika Wileńszczyzny” z portalem L24.lt. Portal L24 jest jednym z dwóch czterojęzycznych portali informacyjnych na Litwie, wydawanym w językach: polskim, litewskim, rosyjskim i angielskim

Nowy wicemer rejonu wileńskiego

Na posiedzeniu Rada Samorządu Rejonu Wileńskiego zatwierdziła Algisa Vaitkevičiusa na stanowisku wicemera. Za A. Vaitkevičiusa przegłosowali wszyscy obecni na posiedzeniu 17 radnych z ramienia Akcji Wyborczej Polaków na Litwie – Związku Chrześcijańskich Rodzin.

D. D.

Bardzo się cieszę, że radni AWPL-ZChR stanowią aż 60 proc. składu Rady rejonu wileńskiego. Tak wielkie zaufanie wyborców daje szansę i możliwości o przechylne decyzje dla mieszkańców rejonu wileńskiego.

Dygresja

Jaki widzimy AWPL-ZChR owocnie współpracuje gdy chodzi o konkretne decyzje.

M.

Wicemer Vaitkevičius został wybrany dzięki większości głosów radnych AWPL-ZChR. Na pewno nie powinien o tym zapominać.

o opozycji

Sześciu radnych liberatów „landsbergistów” i tych od LGBT ogłosił siebie opozycją. Zostali bez niczego i teraz będą głośno krzyżeć i atakować polskość. To oni, niestety, jak i fałszować wybory, robią wręcz fanatycznie.

Mieszkaniec

Druga tura wyborów była sfalszowana, ale dziękować Bogu, że polska partia ma większość w radzie.



„Kwiaty Polskie” to nie tylko kultura, ale ogromna wspólnota Wileńszczyzny



W niedzielę, 28 maja, w Niemenczynie odbył się długo wyczekiwany, XXIII tradycyjny Festyn Kultury Polskiej im. Jana Gabriela Mincewicza „Kwiaty Polskie” – największe przedsięwzięcie kulturalne Polaków na Litwie, organizowane przez Związek Polaków na Litwie. W widowiskowym i niezwykle barwnym wydarzeniu udział wzięło kilkadziesiąt znanych i lubianych zespołów z Wilna i Wileńszczyzny oraz dalszych zakątków Litwy, a także goście z Polski i Ukrainy - w sumie ponad 1200 zespolaków, których występy podziwiała rzesza widzów.

Dominik M.

Brawo Związek Polaków na Litwie! Kolejny sukces największej Polskiej

organizacji! W ciągu jednego miesiąca dwie przeogromne i bardzo znaczące dla Polaków na Litwie imprezy - prześliczny biało-czerwony dziesięcioletni pochód ulicami Wilna oraz wieloletni Festyn Kultury Polskiej im. Jana Gabriela Mincewicza „Kwiaty Polskie”.

Alina

Ten festiwal jest wspaniałym świadectwem bogatej tradycji i przywiązania do wartości patriotycznych, które cechują mieszkańców Wileńszczyzny. Była znakomita zabawa, piękne występy i dużo dodatkowych atrakcji. A następny festiwal - już za rok!

z Wilna

Kwiaty Polskie znów cudnie zakwitły w Niemenczynie.

Genowefa

Kwiaty Polskie, to są piękne wystę-

py „piękne zabawy, których można słuchać i oglądać z uśmiechem i radością w sercu. Wielkie dzięki dla rodaków.

Ilona

Przepiękną święto jak zawsze! Brawo ZPL i cała Wileńszczyzna! Jesteście Wielcy! :)

Patriota

Przepiękną święto! super spędzony czas z rodziną. Ogromne dziękuję dla ZPL za tak dobrą organizację

Teresa

Inicjator festiwalu śp. G. J. Mincewicz od kilku lat jest obecny na festiwalu duchowo. Zapisał się w pamięci mieszkańców Wileńszczyzny, dla której tak wiele zdziałał i tak bardzo się za życia zasłużył.

Wołyń woła o pamięć

Zbliża się 80. rocznica ludobójstwa wołyńskiego. Odżywają stare upiory przeszłości i powraca atak na pamięć o tym okrutnym i barbarzyńskim wydarzeniu w naszej historii. Prawda znowu staje się zakazana, bo nie wypada...bo wojna...bo po co psuć relacje. Takie sformułowania pojawiają się w mediach i na ustach politycznych komentatorów. A właśnie, że wypada, a nawet trzeba mówić prawdę, bo bez prawdy o Wołyniu nie da się zbudować dobrosąsiedzkich relacji. Przypomnienie prawdy jest naszym obowiązkiem i zobowiązaniem moralnym wobec wszystkich ofiar tej rzezi, zwłaszcza teraz, w przeddzień 80. rocznicy Wołyni w sposób szczególny woła o pamięć. A zatem słów kilka prawdy ku pamięci, bo jak zwykł mawiać Jan Paweł

II: „Poznać prawdę, a prawda was wyzwoli”.

Ilona

Tego zapomnieć nie możemy nigdy...

czytelnik

Niedawno rzecznik polskiego MSZ w wywiadzie prasowym na pytanie, czy prezydent Ukrainy powinien przeprosić za zbrodnię wołyńską, odpowiedział:

– „Przepraszam i proszę, prosimy o wybaczenie” – ta formuła bardzo dobrze działa w przypadku polsko-ukraińskich stosunków, a jest jej ciągle mało (...). My, Polacy, wzięliśmy jako państwo polskie odpowiedzialność za zbrodnie dokonywane przez nasze państwo na Ukrainach. Brakuje takiej odpowiedzialności ze strony Ukrainy”.

Te słowa spotkały się z atakiem m.in. ze strony ambasadora Ukrainy w Warszawie, który określił je jako „nieakceptowalne i niefortunne”. Potem jednak zmienił swój wpis w

internecie na bardziej wyważony. Ta sytuacja pokazuje jednak, jak daleko jesteśmy od prawdy i prawdziwego pojednania.

Janusz

Aktualna sytuacja związana z wojną na Ukrainie, w żadnym wypadku nie zwalnia nas z obowiązku pamięci i oddawania czci ofiarom ukraińskiego ludobójstwa na polskiej ludności w latach 40. tych ubiegłego wieku. A ofiary i rodziny wciąż (!!!) czekają na ekshumację i pochówek.

Janina

Część mojej rodziny została zamordowana przez Ukraińców na Wołyniu, w naszej rodzinie to wielka rana, bo do dziś Ukraińcy nie chcą się przyznać do ludobójstwa i nie chcą przeprosić. O Wołyniu teraz nie wolno wspominać jak kiedyś o Katyniu. Dlatego chciałam podziękować Panu dr Rogalskiemu za słowa prawdy, bo to dla nas potomków Wołyńiaków bardzo ważne.

Nadszedł czas, byś opowiedział światu swoją historię!

Byłeś świadkiem ciekawego zdarzenia? Napisz, zrób zdjęcie, nakręć film na każdy temat i prześlij na adres info@L24.lt, a my je opublikujemy.

Wśród autorów najciekawszych tekstów rozlosujemy atrakcyjne nagrody! Świat czeka na twoją historię!

www.L24.lt info@L24.lt

Dwa filary polskości: ludzie i wspomnienia

Dokończenie ze s. 1 czyni Piątki, odwiedzanie grobów naszych wybitnych Polaków z „Piątką” związanych. Niezapomniany był wyjazd do Muzeum Szkolnictwa na Wileńszczyźnie przed rokiem, szcycimy się, że udało się nam odnowić groby takich wybitnych profesorów z „Piątki”, jak Marii Czekotowskiej, Andrzeja Biegi, Heleny Tomaszewskiej, Andrzeja Święcickiego. Do odnowienia zostały nam trzy nagrobki niezapomnianych profesorów.

Ten rok jest szczególnie - mamy jubileusz 70-lecia pierwszego i w tamtych dalekich czasach jednego w całym Związku Sowieckim polskiego dziennika, który się wtedy nazywał „Czerwony Sztandar”.

Pierwszy numer ukazał się 1 lipca 1953 roku. I tak los chciał, że w ciągu tych 70 lat pracowało lub współpracowało z gazetą ponad 30 absolwentów Piątki. Przychodzili do szkoły, a potem do gazety chłopaki,

którzy przeszli szlak bojowy w AK, uczniowie, którzy w czasie wojny pracowali lub uczyli się w tajnych kompletach, tacy, którzy z kościołem nadal nie zerwali, nadal byli w sodalicy. To była elita patriotyczna wilnian. I to oni wnieśli do redakcji wiele polskości, mimo że pracowali w zespole jakże różnym pod względem narodowościowym. Niestety, wielu z nich wyjechało do Polski, ale kolejne pokolenia „piątkowiczów” uzupełniały kadrę dziennikarską „Czerwonego Sztandaru” i „Kuriera Wileńskiego”.

Do gazety przybyli absolwenci szkół i uczelni polskiej - wydziału polonistyki Instytutu Pedagogicznego. Byli to ludzie również oddani polskiej gazecie i stanowiliśmy jedną wspólną rodzinę.

Na tegorocznym spotkaniu wspomniemy tych, co odeszli: Irena Jurewicz, Janusz Żytkowski, Jadwiga Kudirko (Ambrożewicz),

Zbigniew Rymarczyk, Oleś Licznarowski, Halina Jotkiałło, Stanisław Jakutis, Anatol Waluszkiewicz, Andrzej Malkianis. Zostawili po sobie wiele wspomnień jako dziennikarze gazety polskiej. To dla większości było priorytetem. I cenili to nasi Czytelnicy, którzy mówili „O polskości piszecie między wierszami”. To na tym spotkaniu postaramy się odpowiedzieć, co to znaczy o polskości pisać między wierszami...

Dziś gazetę polską tworzy pokolenie naszych dzieci i wnuków, jak to jest w przypadku Justyny Giedrojc, córki dziennikarki Haliny Jotkiałło i historyka Pawła Giedrojcia. Wszyscy są absolwentami szkoły na Antokolu.

Dziennikarze - absolwenci „Piątki” mają dziś wiele do powiedzenia. Tacy jak Łucja Brzozowska, Danuta Danowska, Maria Magalińska, Barbara Przygodzka, Barbara

Znajdziłowska, Krystyna Marczyk, Janina Biesiekierska, Genowefa Bieleninik, Danuta Lipska, Renata Dunajewska, Barbara Sosno, Andrzej Pukszo, Teresa Strumiło, Władysław Podmostko, Mieczysław Radwiłowicz, niżej podpisana (jeśli kogoś z kolegów przeoczyłam, przepraszam). Tak więc, Koledzy, prosimy również o przybycie na tegoroczne spotkanie.

Współpracownicy byłego „Sztandaru” to ludzie, którym ważne było wszystko, co polskie, to filar, na którym się polskość trzymała. Filarem polskości była „Piątka” (podobnie jak Kościół i zespół „Wilia”). To w tym dzienniku były drukowane pierwsze pieśni o Wileńszczyźnie i Wilnie autorstwa śp. Jana Gabriela Mincewicza. To tu poetka, niezapomniana Jadwiga Bębnowska drukowała scenki dla szkolnej twórczości amatorskiej dla szkół polskich, to tu wybitny intelektualista, poeta, kry-

tyk literacki Władysław Abramowicz prowadził przez pewien czas kółko literackie, to tacy patrioci jak Jerzy Choroszewski, Stanisław Krzywicki, Medard Czobot też współpracowali z gazetą.

Ta notatka to zaledwie wstęp do tematu, który zamierzamy omówić podczas kolejnego spotkania zawsze wiernych „Piątce”. Zapraszamy również tych, którzy mają własne wspomnienia o dawnych czasach, kiedy o polskości nie można było mówić otwartym tekstem, a jednak wiele gazeta polska zrobiła. Bo wiadomo, że wilnianie zgodnie z hasłem „Gazeta polska w każdym polskim domu” wspierali dziennik.

Do zobaczenia więc 25 czerwca o godz. 14.00 przy starym gmachu szkolnym na Piaskach.

Krystyna Adamowicz,
prezesa Towarzystwa
Absolwentów
„Zawsze Wierni „Piątce”

W Wilnie wystartował jubileuszowy XXX Międzynarodowy Festiwal Poezji „Maj nad Wilią”

Festiwal Poezji „Maj nad Wilią”, który rozpoczął się w niedzielę, 28 maja, od powitania gości zagranicznych w Domu Kultury Polskiej w nowym gmachu hotelu „Pan Tadeusz”, w poniedziałek, 29 maja, został zainaugurowany i trwał do 31 maja.

W poniedziałek, 29 maja, zanim nastąpiła inauguracja festiwalu w Domu-Muzeum Adama Mickiewicza z udziałem przedstawicieli Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Wilnie, organizacji polskich oraz społeczności wileńskiej, uczestnicy Festiwalu Poezji „Maj nad Wilią” tradycyjnie „przywitali się z Adamem”, czyli odbyła się sesja fotograficzna dla mediów upamiętniająca uczestników, gości festiwalu i wilnian przy pomniku Adama Mickiewicza nad Wilenką.

Festiwal Poezji „Maj nad Wilią” ma wielu przyjaciół i biorą w nim udział nie tylko poeci, ale też pisarze, filmowcy, krytycy literaccy oraz wydawcy. Ponadto w jubileuszowym, XXX festiwalu słowa



poetyckiego biorą udział goście zagraniczni z Polski, Stanów Zjednoczonych Ameryki, Niemiec, Wielkiej Brytanii, Norwegii i Białorusi.

Festiwal Poezji swoją obecnością zaszczylił Konstanty Radwiłł, Ambasador Rzeczypospolitej Polskiej na Litwie, który w słowie

wstępnym, podkreślił, że „w poezji nie ma jednoznacznych kierunków i rzeczywistości”. Życzył uczestnikom festiwalu wspólnego przeżywania

poezji, a dla gości zagranicznych wszystkiego dobrego w Wilnie.

Po inauguracji, na dziedzińcu przy Domu-Muzeum Adama Mickiewicza odbyła się prezentacja dwujęzycznego tomu „Adomo Mickievičius Poezija - Poezija Adama Mickiewicza”. Dzieło zaprezentowała kustosz muzeum, współautorka tomu, Alicja Dżisiewicz.

Nie naruszając tradycji w ramach festiwalu miało też miejsce „Przedpołudnie z wierszem” - prezentacja twórczości poetyckiej uczestników festiwalu.

Swoje wiersze zaprezentowali poeci zagraniczni z Oslo, Los Angeles, Londynu, Krakowa, Gdańska, Wrocławia, w tym Josif Januszkiwicz z Rakowa na Białorusi.

Wśród wileńskich poetów, którzy się popisali swoją twórczością w ramach XXX „Maja nad Wilią” byli: Wojciech Piotrowicz, Aleksander Śnieżko, Irena Duchowska, Mirosława Bartoszewicz oraz niżej podpisana.

Teresa Markiewicz
Fot. **Jerzy Karpowicz**

Tradycyjne spotkanie z poetami wileńskimi w Gimnazjum im. św. Stanisława Kostki w Podbrzeziu

Poezja - to niekończące się piękno, które tworzymy my sami. Jest dla niektórych ludzi celem w życiu, pragnieniem, chęcią do dalszej egzystencji, światłem w ciemnym tunelu. Potrafi dodać człowiekowi otuchy, jest zawsze w naszym życiu obecna.

Już po raz czwarty w Gimnazjum im. św. Stanisława Kostki w Podbrzeziu odbyło się spotkanie miłośników poezji z poetami wileńskimi. Tym razem gośćmi szczególnie byli Józef Szostakowski, dr humanistyki, kustosz Muzeum Władysława Syrokomli, wykładow-



ca akademicki, przewodnik, poeta, człowiek zakochany w Wileńsz-

czyźnie, oraz pan Daniel Dowek, młody poeta wileński. Cieszymy

się niezmiernie, że przybyli do nas również uczniowie i nauczyciele ze Szkoły Podstawowej w Jęczmieniszkach i Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Bezdanych.

Spotkanie przebiegało pod hasłem „Listy do Wilna”, gdyż było poświęcone 700-leciu urodzin stolicy. Już na początku młodzież gimnazjalna zaprezentowała krótki montaż muzyczno-literacki, za pomocą którego przeniosła wszystkich znajdujących się na sali na wąskie uliczki wileńskie oraz do tej, „co w Ostrej świeci Bramie”. Następnie goście w ciekawy i zajmujący sposób przybliżyli dzieje Wilna, zaprezentowali

swoje ulubione wiersze, opatrzone komentarzem. Odpowiadali również na pytania, dotyczące ich przygody z poezją.

Spotkanie upłynęło w magicznej, poetyckiej atmosferze, każdy jego uczestnik z pewnością stał się nieco bogatszy duchowo.

Serdecznie dziękujemy przybyłym gościom za przybliżenie nam polskiej poezji wileńskiej. Życzymy dalszych sukcesów twórczych i mamy nadzieję, że to spotkanie na pewno nie było ostatnie.

Anna Bartoszek
i **Anna Jankowska,**
polonistki gimnazjum

Światowy Apostolski Kongres Miłosierdzia w 2026 roku odbędzie się w Wilnie

7-12 czerwca 2026 roku w Wilnie odbędzie się Światowy Apostolski Kongres Miłosierdzia.

Metropolita wileński arcybiskup Gintaras Grušas zaprasza: „Spotkamy się na kongresie w Wilnie – mieście wybranym przez Boga, aby za pośrednictwem św. Faustyny i bł. Michała Sopoćki przypominał światu o swoim miłosierdziu”.

Światowy Apostolski Kongres Miłosierdzia (World Apostolic Congress on Mercy) – to cykliczne, międzynarodowe spotkanie duchownych i świeckich mające na celu propagowanie orędzia miłosierdzia zapoczątkowanego przez św. Faustynę.

Wydarzenie to, odbywające się co trzy lata w innym kraju, jest inicjatywą Kościoła katolickiego, którą realizuje Papieska Rada ds. Nowej Ewangelizacji wraz z diecezją miejsca, w którym wydarzenie jest planowane. Kongres gromadzi tysiące delegatów z całego świata, w tym wielu hierarchów kościelnych i odbywa się pod przewodnictwem legata papieskiego. Formuluje on wytyczne dla Kościoła powszechnego dotyczące docierania z orędziem miłosierdzia do każdego człowieka

Światowy Kongres Miłosierdzia odbył się w Rzymie (2008), Krakowie (2011), Bogocie (2014), Manili na

Filipinach (2017) i Apii na Samoa (21-26 maja 2023 roku).

Kolejny kongres odbędzie się w dniach 7-12 czerwca 2026 roku w Wilnie. Dlaczego akurat w mieście nad Wilią?

Wilno zajmuje szczególne miejsce w kultcie Bożego Miłosierdzia. Szerzenie czci Miłosierdzia zaczęło się kształtować w 1933 roku po przybyciu do Wilna s. Faustyny Kowalskiej. W tym czasie s. Faustyna doświadczyła wizji – Jezus poprosił ją, aby przypominała ludzkości o Bożym miłosierdziu, i wskazał, jak konkretnie dążyć do tego.

Staraniem ks. Michała Sopoćki, spowiednika s. Faustyny, malarz Eugeniusz Kazimirowski namalował w Wilnie pierwszy obraz Jezusa Miłosiernego (1934) według wskazówek s. Faustyny. Obraz ten po raz pierwszy został wystawiony w Niedzielę Przewodnią w 1935 roku w krużgankach Ostrej Bramy.

W Wilnie Jezus podyktował też s. Faustynie Koronkę do Bożego Miłosierdzia. To w mieście nad Wilią zostało też zawiązane Zgromadzenie Sióstr Jezusa Miłosiernego. Święto Miłosierdzia Bożego po raz pierwszy obchodzono w Wilnie w 1946 r.

W propagowaniu Wilna jako miasta Bożego Miłosierdzia od lat czynią starania zarówno władze kościelne, jak i świeckie Litwy. Już



w 2015 roku w Sejmie RL odbyła się konferencja pt. „Nieodkryte możliwości turystyczne: Wilno – miastem Miłosierdzia”. Celem konferencji, zainicjowanej przez posłankę Akcji Wyborczej Polaków na Litwie Ritę Tamašunienė, było zwrócenie szczególnej uwagi na budowanie wizerunku Wilna jako celu pielgrzymek, jako miasta Miłosierdzia.

W 2016 roku, w ogłoszonym

przez papieża Franciszka Roku Miłosierdzia, w Wilnie odbyło się wiele przedsięwzięć, poświęconych miłosierdziu, m.in. ogólnokrajowy Kongres Miłosierdzia, zwieńczony procesją ulicami miasta, podczas której był niesiony obraz „Jezu, ufam Tobie”, a w podwileńskim Czarnym Borze został konsekrowany pierwszy na świecie kościół pod wezwaniem bł. Michała Sopoćki. Zorganizowana

była też wystawa „Wilno – miasto Miłosierdzia”, która była eksponowana w wielu miejscowościach na Litwie, w Polsce oraz, z inicjatywy przewodniczącego AWPL-ZChR, europoła Waldemara Tomaszewskiego, w Parlamencie Europejskim w Strasburgu.

Miejsca związane z kultem Miłosierdzia Bożego w Wilnie znajdziesz na stronie www.cityofmercy.lt.

Fot. **Marian Paluszkiewicz**

Pielgrzymka do Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Wilnie w 84. rocznicę śmierci św. Urszuli Ledóchowskiej

29 maja uczniowie i nauczyciele Gimnazjum im. św. Urszuli Ledóchowskiej w Czarnym Borze wyruszyli na niezwykłą pielgrzymkę do Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Wilnie. Ta szczególna podróż miała na celu uczczenie 84. rocznicy śmierci św. Urszuli Ledóchowskiej, założycielki Zgromadzenia Sióstr Urszulanek Serca Jezusa Konającego.

Gimnazjum im. św. Urszuli Ledóchowskiej od lat pielęgnuje pamięć o swojej patronce i jej niezwykłym wkładzie w edukację młodzieży. Święta Urszula Ledóchowska była kobietą o wielkim sercu, oddaną służbie Bogu i bliźnim. Jej życie i nauki stanowią dla uczniów wzór do naśladowania, inspirować ich do rozwijania duchowości i działania na rzecz innych.

Podczas pielgrzymki uczniowie i nauczyciele mieli okazję zwiedzić Sanktuarium Miłosierdzia Bożego, które jest jednym z najważniejszych miejsc kultu w Wilnie. To tutaj św. Faustyna Kowalska, apostołka Bożego Miłosierdzia, otrzymała objawienia i spisała swój słynny „Dzienniczek”.

Dla młodzieży było to niezwykle doświadczenie, które umocniło ich w wierze i zaangażowaniu w duchowe wartości.

Pielgrzymka była również okazją do modlitwy w intencji św. Urszuli Ledóchowskiej oraz wszystkich członków społeczności szkolnej. Podczas pielgrzymki odmówiliśmy modlitwę różańcową, prosząc o dalsze błogostawieństwo dla gimnazjum i całej społeczności.

Było to nie tylko wyjątkowe

wydarzenie duchowe, ale także okazja do integracji i budowania więzi między uczniami. Wspólne przeżycie takiej podróży, modlitwa i refleksja sprzyjają budowaniu silnego ducha wspólnoty i wzajemnego wsparcia.

Pielgrzymka do Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Wilnie była niezapomnianym wydarzeniem dla uczniów. To nie tylko świadectwo wiary i oddania, ale także dowód na to, jak ważne jest pamiętanie o naszych patronach i korzeniach.

Niech ta pielgrzymka będzie inspiracją dla wszystkich, aby podążać drogą świętości i szerzyć miłosierdzie wśród innych.

David Jurewicz,
uczeń III G kl. Gimnazjum
im. św. Urszuli Ledóchowskiej
w Czarnym Borze

Pielgrzymka ku czci sióstr męczennic z Nowogródka



1 czerwca ze Szkoły Podstawowej w Szumsku wyruszyła IV piąta pielgrzymka do Barwaniszek. W kościele parafialnym wszystkich pielgrzymujących pobłogosławił ks. proboszcz Henryk Naumowicz.

Ta podróż miała na celu uczczenie 80-rocznicy śmierci męczennic z Nowogródka. Siostry nazaretanki dobrowolnie poszły na śmierć, ratując życie 120 osób. Wśród męczennic z Nowogródka była pochodząca z Barwaniszek siostra Maria Rajmunda od Jezusa i Marii (Anna Kukołowicz).

W pielgrzymce wzięli udział uczniowie klas 0-10, dyrekcja, nauczyciele i rodzice. Swoją niespożytą energią i humorem dodawał otuchy pielgrzymującym brat Czesław Krizanowski, a radosne śpiewanie, wspólna modlitwa i sprzyjająca pogoda podnosiły wszystkim nastrój.

Po kilkugodzinowym marszu dotarliśmy do Barwaniszek, gdzie przy krzyżu, upamiętniającym błogostawioną męczennicę Marię Rajmundę, modliliśmy się, dziękowaliśmy Bogu za wszelkie łaski, prosiliśmy o Boże błogostawieństwo. Busem szkolnym wróciliśmy do Szumsku. Na boisku nadal trwał ten wyjątkowy dzień. 1 czerwca obchodzimy Dzień Dziecka i na dzieci czekały jeszcze niespodzianki i atrakcje.

Wspólne zabawy, zawody, sztafety dostarczyły sporo radości i przysporzyły wiele emocji. Na wszystkich czekał piknik, sponsorem którego był brat Czesław Krizanowski, były uczeń naszej szkoły. Piekliśmy kielbaski, smakowaliśmy lody, a ktoś wołał zefirki na patyku.

Dzieci były zadowolone, że mogły spędzić cały dzień nie w szkolnych ławkach, ale na świeżym powietrzu i na sportowo.

Dziękujemy bratu Czesławowi Krizanowskiemu i wszystkim, którzy przyczynili się do organizacji pielgrzymki i Dnia Dziecka oraz pragniemy nadal pielęgnować nasze tradycje.

Czesława Błażewicz



Ewangelia na każdy dzień tygodnia

Szanowni Czytelnicy „Tygodnika Wileńszczyzny”, już w sto sześćdziesiątym trzecim, wydaniu mają Państwo możliwość codziennie spotykać się ze Słowem Bożym. Cieszymy się niezmiernie, że możemy przybliżyć życie, słowa i czyny Jezusa opisane w Ewangelii. Zamieszczamy Ewangelię na każdy dzień roku liturgicznego. Każdy fragment opatrzony został krótkim rozważaniem, które przyczynia się do refleksji nad przeczytaniem Słowem Bożym i pomaga w zrozumieniu tego, co chce powiedzieć nam Stwórca. Na koniec każdego rozważania proponujemy krótką modlitwę, która wskazuje jedną z wielu dróg wcielania Go w życie. Niech Słowo Boże będzie inspiracją w naszym życiu.



FOT. MARLENA PASZKOWSKA

Czwartek, 8 czerwca 2023 Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa, uroczystość

J 6, 51-58

SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚWIĘTEGO JANA

Jezus powiedział do tłumów: „Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Ktokolwiek będzie spożywał ten chleb, będzie żył na wieki. Chlebem, który Ja dam, jest moje ciało za życie świata”. Żydzi zaczęli się sprzeczać między sobą, pytając: „Jak On może nam dać swoje ciało do jedzenia?”. Jezus więc oświadczył: „Uroczyste zapewniam was: Jeśli nie będziecie spożywali ciała Syna Człowieczego i pili Jego krwi, nie będziecie mieli życia w sobie. Kto spożywa moje ciało i pije moją krew, ma życie wieczne, a Ja wskreszę go w dniu ostatecznym. Bo moje ciało naprawdę jest pokarmem, a moja krew naprawdę jest napojem. Kto spożywa moje ciało i pije moją krew, pozostaje we Mnie, a Ja w nim. Podobnie jak Mnie posłał Ojciec, który żyje, i jak Ja żyję dzięki Ojcu, tak również ten, kto Mnie spożywa, będzie żył dzięki Mnie. To jest właśnie chleb, który zstąpił z nieba; inny od tego, jaki jedli przodkowie i pomarli. Kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki”.

POKARM NA ŻYCIE WIECZNE

Przez cały rok to my wychodzimy z naszych domów w kierunku kościoła. Raz w roku Bóg z kościoła wychodzi ku nam. Boże Ciało, czyli uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa, jest dniem, kiedy z odwagą i miłością możemy świadczyć o naszej wierze w obecność Boga pod postacią chleba i wina. Wierzę w Boga tak bliskiego, pokornego i małego, że z miłości do człowieka pozostał w odrobinie chleba, aby zaspokoić

każdy głód serca. Procesja Bożego Ciała jest konkretnym zaproszeniem Jezusa do naszych środowisk, aby otoczył błogosławieństwem nasze domy, szkoły szpitale, zakłady pracy, wsie i miasta.

Jezu, wierzę, że jesteś obecny w Najświętszym Sakramencie, adoruję Twoje ukryte w chlebie Bóstwo i człowieczeństwo.

Piątek, 9 czerwca 2023 Św. Efrema, diakona i doktora Kościoła

Mk 12, 35-37

SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚWIĘTEGO MARKA

Nauczając w świątyni, Jezus zapytał: „Na jakiej podstawie nauczyciele Pisma mówią, że Chrystus jest synem Dawida? Przecież sam Dawid z natchnienia Ducha Świętego mówi: «Pan powiedział do mojego Pana: Usiądź po mojej prawej stronie, aż położę twych wrogów pod twoje stopy». Skoro Dawid nazywa Go Panem, to jak może On być jego synem?”. A wielki tłum chętnie Go słuchał.

SŁOWO WYJAŚNIA SŁOWO

Jezus nie jest jedynie rabbim, kolejnym żydowskim nauczycielem. On jest Synem Bożym, Słowem Wcielonym, dlatego jest jedynym, który właściwie i najpełniej interpretuje spisane słowo Boga, objawiając siebie samego. Jezus wykazuje błędy uczonej w Piśmie i nieścistości w ich nauczaniu. Mówi z taką mocą i miłością, że tłum chętnie Go słucha, czerpiąc życie, nadzieję, światło, siłę z Jego słów. Tłumacząc fragment o przychodzącym Mesjaszu,

udowadnia, że jest kimś więcej niż potomkiem Dawida – jest Panem, czyli samym Bogiem.

Jezu, pragnę słuchać Twojego słowa. Ono daje mi życie, radość, moc, światło, nadzieję. Uwielbiam Cię w Twoim słowie.

Sobota, 10 czerwca 2023

Mk 12, 38-44

SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚWIĘTEGO MARKA

Jezus nauczając tłumy, mówił: „Mieście się na baczności przed nauczycielami Pisma. Chętnie chodzą w wytwornych szatach, lubią pozdrowienia na placach, pierwsze krzesła w synagogach i honorowe miejsca na ucztach. Objadają domy wdów i dla pozoru długo się modlą. Ich spotka surowszy wyrok”. Potem, siedząc naprzeciw skarbony, przypatrywał się, jak tłum wrzucał do niej drobne pieniądze. Wielu bogatych wrzucało wiele. Gdy przyszła pewna uboga wdowa, wrzuciła dwie drobne monety, czyli jeden kwadrans. Wtedy przywołał swoich uczniów i powiedział do nich: „Zapewniam was: Ta uboga wdowa wrzuciła więcej od wszystkich, którzy wrzucali do skarbony. Wszyscy bowiem wrzucali z tego, co im zbywało, a ona ze swego ubóstwa wrzuciła wszystko, co miała, całe swoje utrzymanie”.

ODWAGA SZCZEROŚCI

Jezus okazuje cierpliwość i miłosierdzie grzesznikom, dając im zawsze nową szansę na nawrócenie. Jest jednak nieprzejednany, jeśli chodzi o obłudę. Dwulicowość, robienie czegoś na pokaz, wszelkie formy kłamstwa zawsze spotykały się w Ewangelii z jasną, energiczną reakcją Jezusa, z potępieniem ich. Jezus uczy swoich uczniów i nas patrzeć sercem. Można dawać Bogu wiele z tego, co nam zbywa. To tak naprawdę nie jest żaden dar. Można ofiarować odrobinę ze swego niedostatku. To wzrusza serce Boga. A ja, co i jak ofiaruję Bogu?

Jezu, pragnę, aby moje dary dla Ciebie były szczerze, aby całe moje życie było szczere. Dopomóż mi, proszę, swoją łaską.

Niedziela, 11 czerwca 2023 10 niedziela zwykła

Mt 9, 9-13

SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚWIĘTEGO MATEUSZA

Gdy Jezus odchodził z Kafarnaum, zobaczył człowieka, który pobierał cło. Miał na imię Mateusz. Powiedział do niego: „Pójdź za Mną!”. A on wstał i poszedł za Nim. Gdy Jezus siedział w domu przy stole, wielu celników i grzeszników przyszło i usiadło z Nim oraz z Jego uczniami. Zobaczyli to faryzeusze i pytali Jego uczniów: „Dlaczego wasz Nauczyciel spożywa posiłek wspólnie z celnikami i



Autorka artykułu
Gintarė Pugačiauskaitė



Autorka artykułu
Renata Cytacka



Autor artykułu Dr Bogusław Rogalski, politolog, doradca EKR ds. międzynarodowych w Parlamencie Europejskim



Autor artykułu Bartosz B. Całka, stażysta w PE



Autor artykułu: dr Andrzej Zapłowski, prawnik, historyk, wykładowca akademicki, ekspert ds. bezpieczeństwa, prezes rzeszowskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Geopolitycznego



Autor artykułu Henryk Pieszko



Autorka artykułu Lucyna Dowdo



Autor artykułu Waldemar Tomaszewski



Autor artykułu dr Bogusław Rogalski, politolog, doradca EKR ds. międzynarodowych w Parlamencie Europejskim



Autor artykułu Tadeusz Andrzejewski

www.L24.lt info@L24.lt

Redakcja „Tygodnika Wileńszczyzny” nie ponosi odpowiedzialności za treść wypowiedzi zawartych w komentarzach użytkowników portalu L24.lt. Redakcja nie utożsamia się z poglądami opublikowanych komentarzy.

Nadszedł czas, byś opowiedział światu swoją historię!

Byłeś świadkiem ciekawego zdarzenia? Napisz, zrób zdjęcie, nakręć film na każdy temat i prześlij na adres info@L24.lt, a my je opublikujemy.

Wśród autorów najciekawszych tekstów rozlosujemy atrakcyjne nagrody! Świat czeka na twoją historię!

www.L24.lt info@L24.lt

Redakcja „Tygodnika Wileńszczyzny” nie ponosi odpowiedzialności za treść wypowiedzi zawartych w komentarzach użytkowników portalu L24.lt. Redakcja nie utożsamia się z poglądami opublikowanych komentarzy.

Nadszedł czas, byś opowiedział światu swoją historię!

Byłeś świadkiem ciekawego zdarzenia? Napisz, zrób zdjęcie, nakręć film na każdy temat i prześlij na adres info@L24.lt, a my je opublikujemy.

Wśród autorów najciekawszych tekstów rozlosujemy atrakcyjne nagrody! Świat czeka na twoją historię!

www.L24.lt info@L24.lt

Nadszedł czas, byś opowiedział światu swoją historię!

Byłeś świadkiem ciekawego zdarzenia? Napisz, zrób zdjęcie, nakręć film na każdy temat i prześlij na adres info@L24.lt, a my je opublikujemy.

Wśród autorów najciekawszych tekstów rozlosujemy atrakcyjne nagrody! Świat czeka na twoją historię!

www.L24.lt info@L24.lt

WYBORY

www.L24.lt info@L24.lt**Nadszedł czas, byś opowiedział światu swoją historię!**

**Byłeś świadkiem ciekawego zdarzenia?
Napisz, zrób zdjęcie, nakręć film na każdy temat
i prześlij na adres info@L24.lt, a my je opublikujemy.**

**Wśród autorów najciekawszych tekstów rozlosujemy atrakcyjne nagrody!
Świat czeka na twoją historię!**

www.L24.lt info@L24.lt

Litwa 24 Литва 24 Lietuva 24 Lithuania 24

Redakcja „Tygodnika Wileńszczyzny” nie ponosi odpowiedzialności za treść wypowiedzi zawartych w komentarzach użytkowników portalu L24.lt. Redakcja nie utożsamia się z poglądami opublikowanych komentarzy.

Redakcja „Tygodnika Wileńszczyzny” nie ponosi odpowiedzialności za treść wypowiedzi zawartych w komentarzach użytkowników portalu L24.lt. Redakcja nie utożsamia się z poglądami opublikowanych komentarzy.

Nadszedł czas, byś opowiedział światu swoją historię!

**Byłeś świadkiem ciekawego zdarzenia?
Napisz, zrób zdjęcie, nakręć film na każdy temat
i prześlij na adres info@L24.lt, a my je opublikujemy.**

**Wśród autorów najciekawszych tekstów rozlosujemy atrakcyjne nagrody!
Świat czeka na twoją historię!**

www.L24.lt info@L24.lt

Litwa 24 Литва 24 Lietuva 24 Lithuania 24

Nadszedł czas, byś opowiedział światu swoją historię!

**Byłeś świadkiem ciekawego zdarzenia?
Napisz, zrób zdjęcie, nakręć film na każdy temat
i prześlij na adres info@L24.lt,
a my je opublikujemy.**

**Wśród autorów najciekawszych tekstów
rozlosujemy atrakcyjne nagrody!
Świat czeka na twoją historię!**

Redakcja „Tygodnika Wileńszczyzny” nie ponosi odpowiedzialności za treść wypowiedzi zawartych w komentarzach użytkowników portalu L24.lt. Redakcja nie utożsamia się z poglądami opublikowanych komentarzy.

Redakcja „Tygodnika Wileńszczyzny” nie ponosi odpowiedzialności za treść wypowiedzi zawartych w komentarzach użytkowników portalu L24.lt. Redakcja nie utożsamia się z poglądami opublikowanych komentarzy.

Nadszedł czas, byś opowiedział światu swoją historię!

**Byłeś świadkiem ciekawego zdarzenia?
Napisz, zrób zdjęcie, nakręć film na każdy temat
i prześlij na adres info@L24.lt,
a my je opublikujemy.**

**Wśród autorów najciekawszych tekstów
rozlosujemy atrakcyjne nagrody!
Świat czeka na twoją historię!**

www.L24.lt info@L24.ltwww.L24.lt info@L24.lt

Redakcja „Tygodnika Wileńszczyzny” nie ponosi odpowiedzialności za treść wypowiedzi zawartych w komentarzach użytkowników portalu L24.lt. Redakcja nie utożsamia się z poglądami opublikowanych komentarzy.

www.L24.lt info@L24.lt

Redakcja „Tygodnika Wileńszczyzny” nie ponosi odpowiedzialności za treść wypowiedzi zawartych w komentarzach użytkowników portalu L24.lt. Redakcja nie utożsamia się z poglądami opublikowanych komentarzy.

Ewangelia na każdy dzień tygodnia

grzesznikami?”. Gdy On to usłyszał, powiedział: „Lekarz nie jest potrzebny zdrowym, lecz chorym. Idźcie i starajcie się zrozumieć, co znaczy: «Miłosierdzia chcę, a nie ofiary». Bo nie przyszedłem powoływać sprawiedliwych, ale grzeszników”.

POTRZEBUJĘ CIĘ!

Czy potrzebuję Jezusa? Czy potrzebuję Zbawiciela i Lekarza duszy? Jeśli wiem, że jestem grzesznikiem, to potrzebuję Go bardzo. Jeśli uważam się za sprawiedliwego, takiego „w porządku”, to Jezus nie jest mi do niczego potrzebny, bo podobnie jak faryzeusze zamykam się na miłość i polegam na własnej samowystarczalności. Mateusz nawet nie zdawał sobie sprawy, jak bardzo potrzebował Jezusa, aż do chwili, kiedy On wszedł w jego życie, spojrzął z miłością i rzekł: „Pójdź za Mną!”. Mateusz wstał i życie przewróciło mu się „do góry nogami”.

Jezu, potrzebuję Ciebie! Potrzebuję Twojej obecności, miłości, bliskości, Twego przebaczenia. Dziękuję, że mogę z Tobą zasiadać do stołu Eucharystii.

**Poniedziałek,
12 czerwca 2023
Błogosławionych
męczenników
Antoniego Juliana
Nowowiejskiego, biskupa,
i Towarzyszy**

Mt 5, 1-12

SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚWIĘTEGO MATEUSZA

Jezus, widząc tłumy, wyszedł na górę. Gdy usiadł, zbliżyli się do Niego uczniowie. Wtedy odezwał się i zaczął nauczać: „Szczęśliwi ubodzy w duchu, ponieważ do nich należy królestwo niebieskie. Szczęśliwi, którzy cierpią udrękę, ponieważ będą pocieszeni. Szczęśliwi łagodni, ponieważ oni posiadają ziemię. Szczęśliwi, którzy są głodni i spragnieni sprawiedliwości, ponieważ oni będą nasyceni. Szczęśliwi miłosierni, ponieważ oni dostąpią miłosierdzia. Szczęśliwi, którzy mają czyste serce, ponieważ oni będą oglądać Boga. Szczęśliwi, którzy zabiegają o pokój, ponieważ oni zostaną nazwani synami Bożymi. Szczęśliwi, którzy są prześladowani za sprawiedliwość, ponieważ do nich należy królestwo niebieskie. Jesteście szczęśliwi, gdy was znieważają, prześladowają i oczerniają z mojego powodu. Ciescie się i radujcie, bo wielka jest wasza zapłata w niebie. Tak samo przecież prześladowano proroków, którzy byli przed wami”.

JAK ZNALEŹĆ SZCZĘŚCIE?

Bóg pragnie dla człowieka pełni szczęścia i radości. Szczęście nie jest jednak celem samym w sobie. Jeśli będziemy szukali szczęścia jako celu, to szybko się rozczarujemy, nie znajdując go tam, gdzie się tego spodziewaliśmy. Szczęście jest owocem życia pełnego miłości, która potrafi dzielić się z innymi w swoim ubóstwie, jest wrażliwa na cierpienie, łagodna, sprawiedliwa, miłosierna, czysta, pełna pokoju, gotowa do dawania świadectwa. Kiedy będziemy mieli odwagę kochać Boga, innych i samych siebie, przekraczając własne wygodnictwo i egoizm, szybko odkryjemy źródło szczęścia.

Jezu, prowadź mnie, pragnę być szczęśliwy z Tobą i ze względu na Ciebie.



FOT. MARLENA PASZKOWSKA

**Wtorek,
13 czerwca 2023
Św. Antoniego z Padwy,
prezbitera i doktora Kościoła,
wspomnienie**

Mt 5, 13-16

SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚWIĘTEGO MATEUSZA

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Wy jesteście solą ziemi. Lecz jeśli sól straci swoją właściwość, czym się ją posoli? Nie nadaje się do niczego, chyba tylko na wyrzucenie i podeptanie przez ludzi. Wy jesteście światłem dla świata. Nie może się ukryć miasto położone na górze. Nie zapala się też lampy po to, by ją schować pod garncem, lecz stawia się ją na świeczniku, żeby świeciła wszystkim, którzy są w domu. Tak też niech świeci wasze światło dla ludzi, aby widzieli wasze dobre czyny i chwalili waszego Ojca, który jest w niebie”.

NAJWAŻNIEJSZE TO BYĆ!

Każda rzeczywistość istnieje po coś. Sól dodaje smaku potrawom, światło rozprasza mroki, miasto na górze daje poczucie bezpieczeństwa i stabilności. Lecz jeśli sól straci smak, światło schowamy, a miasto pozbawimy murów obronnych, to nie są do niczego przydatne. Podobnie chrześcijanin, jest po to, aby dawać świadectwo o miłości Boga, którego spotkał w swoim życiu. Chrześcijanin jest solą ziemi i światłem świata. Przyjęta Ewangelia wydobywa z życia ukryty smak i nadaje mu nowy blask i sens. Ziemia to symbol naszego człowieczeństwa. Mamy nadawać smak naszemu byciu człowiekiem na obraz i podobieństwo Boga. Świat jest dziełem Boga i darem dla człowieka. Bycie światłem świata oznacza troskę o piękno powierzonego naszej pieczy środowiska.

Jezu, dziękuję, że widzisz we mnie już to, do czego jeszcze dorastam. Chcę być coraz bardziej solą ziemi i światłem dla świata.

**Środa,
14 czerwca 2023
Bł. Michała Kozala,
biskupa
i męczennika,
wspomnienie**

Mt 5, 17-19

SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚWIĘTEGO MATEUSZA

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Nie sądzicie, że przyszedłem znieść Prawo albo Proroków. Przyszedłem nie po to, aby je znieść, ale wypełnić. Zapewniam was: Dopóki ziemia i niebo będą istnieć, nie zmieni się w Prawie ani jedna litera, ani jedna kreska, aż się wszystko spełni. Kto zniesie choćby jedno z najmniejszych przykazań i tak będzie nauczał ludzi, ten będzie najmniejszy w królestwie niebieskim. Kto je natomiast wypełni i nauczy wypełniać, ten będzie wielki w królestwie niebieskim”.

WIARYGODNOŚĆ

Bóg nie przeczy sam sobie, lecz coraz bardziej objawia siebie człowiekowi. Stary Testament to czas przygotowania na przyjście Mesjasza. Jezus całym swoim życiem pokazuje nam, jak wypełnić miłością i sensem to, co Bóg do tej pory objawił. Chodzi jednak o to, aby żyć i nauczać Bożych przykazań, a nie ludzkich praw i przepisów, których sami Izraelici stworzyli sobie mnóstwo, tak że już nie rozróżniali tego, co pochodzi od człowieka, a co od samego Boga. Aby być wiarygodnym nauczycielem dróg Bożych, trzeba najpierw samemu żyć Bożym prawem, czyli najpierw wypełniać, a potem nauczać.

Jezu, proszę, abym zapraszał innych do tego, czym sam już żyję, idąc za Tobą.



Katastrofa kolejowa

Co najmniej 288 osób zginęło, a ponad 850 zostało rannych w zderzeniu trzech pociągów w Indiach. Czołowo zderzyły się dwa pociągi pasażerskie, a trzeci pociąg, towarowy, który stał w miejscu, też wziął udział w wypadku. Wypadki kolejowe nie są rzadkością w Indiach. Największe z nich miało miejsce w 1981 roku, kiedy pociąg spadł z mostu do rzeki w stanie Bihar, zginęło ok. 1000 osób.

Ogromne powodzie

Co najmniej 42 osoby zginęły w Haiti w powodziach spowodowanych przez ulewne deszcze. Kilkadziesiąt osób odniosło obrażenia, a 11 uważa się za zaginione. Powódź zalała ponad 13 tys. domów. Ulewne deszcze spowodowały również osunięcia ziemi i spustoszyły uprawy w dotkniętych już przez klęskę głodu centralnych regionach Haiti.

Wzrasta ubóstwo

Mieszkańcy Turcji mierzą się z wysoką inflacją, drożyzną i wzrostem cen wynajmu mieszkań. Niemal 33 proc. populacji żyło w 2022 roku na granicy ubóstwa lub wykluczenia społecznego. Turecki rząd podaje, że inflacja w kwietniu wynosiła 43,7 proc. w ujęciu rocznym, ale według grupy niezależnych ekspertów – 105 proc.

Największa od lat susza

Urugwaj znalazł się w sytuacji krytycznej z powodu suszy. Bez opadów deszczu rezerwy wody wystarczą w stolicy kraju, Montevideo, na zaledwie 20 dni. Do krytycznie niskiego poziomu wody w Urugwaju doprowadziła nasilająca się od 2020 r. susza.

Wojsko gasi pożary

Rząd Kanady wysłał wojsko do pomocy w gaszeniu pożarów lasów w prowincji Nowa Szkocja. W całej Kanadzie jest 211 pożarów lasów, z czego 82 nie daje się kontrolować. W tym roku wybuchło w całym kraju 1826 pożarów lasów, a spłonęło 2,7 mln ha terenów leśnych.

Ostre przepisy antyterrorystyczne

W Szwecji zaczęły obowiązywać nowe ustawodawstwo zabraniające uczestnictwa w organizacjach terrorystycznych. Według władz w Sztokholmie jest to spełnienie ostatniego warunku stawianego przez Turcję na drodze do NATO. Obowiązujące od 1 czerwca przepisy wprowadzają nową formę przestępstwa „uczestnictwo w organizacji terrorystycznej”, zdefiniowane jako np. finansowanie, przygotowywanie lokalu (na zebranie lub konferencję), organizacja transportu, posiłków czy opieki nad dziećmi.

Współpraca partnerska KE i WHO w dziedzinie e-zdrowia

Komisja Europejska i Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) ogłosiły rozpoczęcie wspólnego projektu współpracy partnerskiej w dziedzinie e-zdrowia.

W ramach porozumienia WHO wykorzysta unijny system cyfrowych zaświadczeń COVID-19 do stworzenia systemu o zasięgu ogólnosiwiatowym.

„W czerwcu 2023 roku WHO wykorzysta unijny system cyfrowych zaświadczeń COVID-19 do stworzenia systemu o zasięgu ogólnosiwiatowym, który ułatwi globalną mobilność i pomoże chronić ludzi na całym świecie przed bieżącymi i przyszłymi zagrożeniami dla zdrowia. Jest to pierwszy element składowy budowanej przez WHO światowej sieci cyfrowych zaświadczeń zdrowotnych, który zostanie wprowadzony wraz z szeroką gamą produktów cyfrowych służących zapewnieniu lepszej ochrony zdrowia dla wszystkich” – poinformowała KE.

Inicjatywa ta jest następstwem porozumienia podpisanego 2 grudnia 2022 roku przez komisarza UE ds. zdrowia Stellę Kyriakides i dyrektora generalnego WHO Tedrosa Adhama Ghebreyesusa w celu zacieśnienia strategicznej współpracy w kwestiach związanych z ochroną



zdrowia na świecie.

„Partnerstwo to będzie obejmować ścisłą współpracę w rozwijaniu systemu WHO, zarządzaniu nim i jego wdrażaniu z wykorzystaniem obszernej wiedzy technicznej Komisji Europejskiej w tej dziedzinie. Pierwszym krokiem jest zapewnienie dalszego skutecznego funkcjonowania obecnie istniejących zaświadczeń cyfrowych” – podała KE.

Jednym z elementów działań Unii Europejskiej przeciwko pandemii COVID-19 było cyfrowe zaświadczenie COVID. UE ustanowiła interoperacyjne certyfikaty COVID-19, znane także jako „unijne cyfrowe zaświadczenia COVID”.

Dzięki wykorzystaniu technologii i standardów open-source możliwe było również włączenie do systemu państw spoza UE, które wydają certyfikaty zgodnie ze specyfikacjami unijnych cyfrowych zaświadczeń COVID, co sprawiło, że stały się one najpowszechniejszym rozwiązaniem na świecie.

W ramach partnerstwa prowadzone będą prace nad „etapowym rozwojem technicznym systemu WHO w celu uwzględnienia dodatkowych form jego zastosowania, na przykład cyfryzacji międzynarodowego świadectwa szczepienia lub profilaktyki”.

Fot. *Dimitris Vetsikas/ Pixabay*

Kościół nadal odgrywa kluczową rolę w edukacji w Afryce

W Afryce od samego początku, od pojawienia się chrześcijaństwa na Czarnym Lądzie, Kościół był też głównym nauczycielem tamtejszych ludów – wskazuje kard. Fridolin Ambongo, metropolita Kinszaszy, który uczestniczył w Rzymie w spotkaniu promującym zainicjowany przez papieża Franciszka Afrykański Pakt Edukacyjny. Ma on wzmocnić szkolnictwo na tym kontynencie, ze szczególnym uwzględnieniem wkładu Kościoła.

Rozmawiając z Radiem Watykańskim kard. Ambongo podkreślił, że w Demokratycznej Republice Konga Kościół nadal pozostaje głównym organizatorem edukacji. Aby mogła ona dobrze funkcjonować, niezbędna jest jednak faktyczna, a nie tylko teoretyczna współpraca z państwem.

„Współpraca między państwem i Kościołem trwa nadal, ale niekiedy nie przeznacza się na to dość środków. Teoretycznie rzecz biorąc, współpraca między dwoma instytucjami jest niemalże idealna. Jesteśmy chyba jedynym krajem, który ma w tej sprawie podpisane i wdrożone umowy – tłumaczy hierarcha. – Cieszymy się, że edukacja jest darmowa, ale państwo musi podjąć odpowiednie kroki, aby była ona również na odpowiednim poziomie.



Muszą powstać nowe budynki szkolne, trzeba zapewnić im odpowiednią infrastrukturę, a także zatrudnić nowych nauczycieli, bo liczba uczniów stale rośnie. I nauczyciele muszą też być dobrze opłacani, aby mieli silną motywację. Bo jeśli brak środków, to same dobre idee nie wystarczą, a mogą wręcz doprowadzić do rozkładu systemu szkolnictwa”.

Również w sąsiedniej Rwandzie szkolnictwo kościelne cieszy się wysokim uznaniem. W tym kraju musi się ono zmagać z dodatkowym wyzwaniem w postaci trwających do dziś konsekwencji ludobójstwa, w wyniku którego zginęło 800 tys. ludzi. Wiele dzieci było nacznymi świadkami mordów. Od tej zbrodni minęło już niemal 30 lat, jednakże rwandyjskie społeczeństwo wciąż jest nią naznaczone. Szkoła musi uczyć pojednania i otwarcia na dru-

giego – mówi kard. Antoine Kamunda.

Metropolita Kigali wskazał, że szkolnictwo katolickie w Rwandzie jest wysoce cenione, zwłaszcza ze względu na jakość nauczania. Z tego względu państwo powierza Kościołowi prowadzenie szkół publicznych. Ponadto, jak stwierdził państwo zdaje sobie sprawę z tego, że placówki chrześcijańskie mają swoją specyfikę – wychowują do wartości.

„Jest to bardzo ważne w społeczeństwie takim, jak nasze, które doświadczyło konfliktów, bo w konfliktach, na wojnie, podczas ludobójstwa wszystko jest trywializowane. Wartości ludzkie, moralne przestają się liczyć. Dlatego młodzi, którzy wzrastają w takim społeczeństwie potrzebują wychowania do wartości” – podkreśla metropolita Kigali.

Fot. *Doug Linstead / Unsplash*



Ruszają konsultacje ustawy 800+

Od 1 stycznia 2024 roku, co miesiąc, każde dziecko do 18. roku życia będzie otrzymywało 800 zł, zamiast dotychczasowych 500 zł. Regulacje, które zwiększą wysokość świadczenia 500 plus zostaną przyjęte przed jesiennymi wyborami parlamentarnymi. Program Rodzina 500 plus funkcjonuje od kwietnia 2016 roku. Co miesiąc świadczenie trafia do 7 mln dzieci, a łącznie na ten cel zostało przeznaczone już 230,6 mld zł.

Tarnobrzeski Marsz Życia

W Tarnobrzegu odbył się w niedzielę Marsz dla Życia i Rodziny. Pod hasłem „Dzieci przyszłości Polski” maszerowały całe rodziny, dzieci, dorośli, duchowieństwo oraz członkowie wspólnot religijnych.

Powrót do Polski

Obraz „Madonna z Dzieciątkiem”, wystawiony na aukcji w Tokio w styczniu 2022 r., powraca do Polski na mocy porozumienia zawartego przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP z japońskim domem aukcyjnym. Obraz ten jest pierwszą w historii polską stratą wojenną odnalezioną na Dalekim Wschodzie. Uroczystość przekazania obrazu odbyła się w Ambasadzie Polskiej w Tokio.

Kontrola zabawek

Inspekcja Handlowa przeprowadziła kontrolę ponad 200 modeli zabawek dla dzieci. W 69 proc. stwierdzona była więcej niż jedna niezgodność formalna. To jednak nie wszystko. Inspektorzy przebadali zabawki również pod kątem niebezpiecznych ftalanów. W aż 12 proc. przebadanych zabawek dopuszczalna ilość została przekroczona kilkasetkrotnie. Kontrolowani byli producenci, sprzedawcy hurtowi oraz sklepy detaliczne i wielkopowierzchniowe.

Niska stopa bezrobocia

Stopa bezrobocia w maju 2023 r. to najniższa stopa bezrobocia, jaką zanotowano w maju od ponad 30 lat. Szacowana stopa bezrobocia rejestrowanego w na koniec maja 2023 r. wyniosła 5,1 proc. W porównaniu do poprzedniego miesiąca stopa spadła o 0,1 pkt. proc., a w zestawieniu z końcem maja 2022 r. była niższa o 0,3 pkt. proc. Według wstępnych danych w końcu maja 2023 r. w urzędach pracy zarejestrowanych było 803,6 tys. bezrobotnych, czyli o 18,3 tys. (2,2 proc.) mniej niż w końcu poprzedniego miesiąca.

NOWINKI PSYCHOLOGICZNE

Jak odpocząć, żeby wypocząć?

Wszyscy z utęsknieniem czekamy na wakacje. Jest to czas na „naładowanie akumulatorów”, odpoczynek, relaks i zwolnienie chociaż na chwilę. Co zrobić, aby odpocząć, zdystansować się od codziennych obowiązków, problemów i zrobić to skutecznie?



Zdaniem psychologów tydzień urlopu to czas uznawany za minimalny, aby móc zapanować nad stresem, najlepiej jednak przeznaczyć na wakacje dwa tygodnie. Jest to czas, w którym jesteśmy w stanie wzmocnić nasz układ odpornościowy, zniwelować poziom kortyzolu i skutecznie wypocząć. Co ważne wydłużenie tego czasu, może już zacząć negatywnie wpływać na nasze samopoczucie. Dzieje się tak, ponieważ zaczynamy już wracać myślami do domu, pracy i rodziny. Oczywiście bywa też tak, że nie możemy pozwolić sobie na tygodniowy urlop, wtedy warto wybrać się nawet na kilka dni. Już sama zmiana otoczenia i przerwanie rutyny sprawiają, że czujemy się lepiej. Kolejnym ważnym czynnikiem, który warto zastosować, aby nasz wypoczynek był lepszy jest zasada: „Rób to, na co masz ochotę”. Planując formę wypoczynku warto wybrać taką, która jest dla nas najbardziej zadowalająca. Jeśli skupimy na sobie więcej uwagi, to nie będzie nic złego. Wiadomo, że każdy ma inne oczekiwania i pójście na kompromis jest często nieuniknione, lecz aby urlop był udany, jest to ważne. Możemy oprócz wspólnie spędzanego czasu zaplanować sobie rozrywki indywidualne, wtedy każdy będzie zadowolony. Nie narzucajmy nikomu formy odpoczynku ponieważ jedna osoba potrzebuje spokoju i relaksu, a inna mocy wrażeń pobudzających wydzielenie adrenaliny. Chcąc dobrze wypocząć na urlopie pamiętajmy o odpowiedniej ilości snu. Często na wyjeździe siedzimy do późnej nocy i kusimy się na wypicie drinka. Więc nawet jeśli zdarzy nam się taka sytuacja to następnego dnia zadbajmy o odpowiednią ilość i jakość snu. Pamiętajmy również, aby na ile to możliwe ograniczyć korzystanie z elektroniki, Internetu i nie pracować w czasie urlopu. Skupienie się na chwili terażniejszej pozwoli nam lepiej się zregenerować i zrelaksować. Zamiast patrzeć w ekran telefonu, doceniajmy drobne rzeczy wokół nas np. widok gór, morza, ciepły piasek, zielen lub po prostu popatrzmy w niebo. Z pewnością pomoże nam to lepiej wypocząć, nabrać sił do działania, które często muszą wystarczyć do kolejnego lata.

WOKÓŁ TRADYCJI

Uroczystość Bożego Ciała

Bezpośredni przyczyną ustanowienia święta Bożego Ciała były objawienia Julianny Cornillon z Francji, która w 1209 r. miała widzenia jasnej tarczy księżycy z zarysowaną ciemną plamą.



Widzenia te zostały zinterpretowane jako skutek braku wśród święt kościelnych dnia poświęconego Najświętszemu Sakramentowi. Pod wpływem tych widzeń biskup Robert w 1246 r. ustanowił takie święto dla diecezji Liege. W 1252 r. zostało ono rozszerzone na Germanię. W 1264 r. papież Urban IV bullą „Transitus” ustanowił święto Bożego Ciała dla całego Kościoła. Stało się to rok po cudzie eucharystycznym w Bolsenie - wówczas zaczęła krwawić hostia w rękach księdza wątpiącego w transsubstancjację (przemiana chleba i wina w ciało i krew Jezusa Chrystusa). Korporał, na który spadły krople krwi, jest przechowywany w katedrze w miejscowości Orvieto. Pierwsze procesje w uroczystość Bożego Ciała odbyły się w latach 1265-75 w Kolonii, w Niemczech. Niesiono podczas nich krzyż z Najświętszym Sakramentem. Pod koniec XV w. procesje były już powszechne w Niemczech, Anglii, Francji, w północnych Włoszech i Polsce. Budowano cztery ołtarze jako stacje procesyjne. W uroczystym pochodzie ze śpiewem uczestniczyło duchowieństwo, cechy rzemieślnicze, bractwa kościelne, szkoły i rzesze wiernych. procesje Bożego Ciała mają powiązane ze sobą różne, zwyczaje, tradycje i wierzenia. Najbardziej popularnym zwyczajem jest zabieranie, gałązek brzołek, które przyozdabiają ołtarze do domu. Obok zrywania brzożowych gałązek, mamy zwyczaj wicia wianków. W przeszłości wianki do kościoła zanoszono w dzień Bożego Ciała, pozostawały tam przez całą oktawę, aby nabrały świętej mocy. Dopiero ostatniego dnia zabierano je do domu. Do sporządzania wianków, używało się zazwyczaj ziół: róż, mięty, rozchodnika, macierzanki, kopytnika, grzmoтника, jaśminu. Wianki poświęcone w Boże Ciało lub ostatniego dnia oktawy chroniły domowników, przed burzą, piorunami, urokami i nieszczęściami. Miał też chronić zwierzęta gospodarcze.

KRZYŻÓWKA z nagrodą 1212

Rozwiązanie-hasło prosimy nadsyłać (lub telefonicznie) do 14 czerwca 2023 r. na adres redakcji: 09318 Wilno, Rinkiniš 50, p. 501

sucha kielbasa z uparcucha		walczy na tatami		powiewa w czasie defilady		pojazd, którym jeździli władcy		tkanina żalobna		kluje w róży
						kajak Eskimosa			19	
buziak		część książki w parze z osnową	5					20	hardość, pycha	ssak z rodziny wielbłądów
						100 kopiejek				
taniec dworski zbożowy prosek			15			na nodze żołnierza		17		13
								jaskinia		alkaloid w herbacie
film Jamesa Camerona				do pamiętnika		... Młynarska plyn z owoców		4		
zaczyn siostra Baala										
								skrzynia lub areszt	konik zwierzyńiecki	japoński alkohol
			2							
faworyty		kit pszczeli do prac pod wodą						10		9
						kurtka męska z krótkimi połami				
próba			8		1					
									14	
... Hari, kobieta-szpieg				sfalszowany ton		lekka łódź sportowa		wziątka karciana		plaskie naczynie
gatunek kawy arabskiej			3					"rejs" balonem unosi się z komina		po Bliźniętach
					18			12		
samica jelenia włochata skóra		choroba wieku dziecięcego							21	16
			11		6					

Litery z ponumerowanych pól utworzą tytuł powieści D. Terakowskiej.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	

Rozwiązanie krzyżówki nr 1211. Hasło: Wrzecziono czasu.

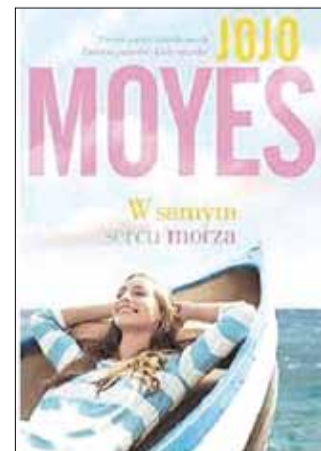
Nagrodę wylosowała Janina Tołoczko z Miednik.

Nagroda jest do odebrania w Domu Prasy (Laisvės pr. 60) w ciągu 30 dni kalendarzowych.

CZYTAM, BO LUBIĘ

Jojo Moyes „W samym sercu morza”

Jennifer przypadkiem trafia na plażę pełną starych statków i znajduje tam opowieść o podróży, która zmienia wszystkim... Opowieść ta jest inspirowana prawdziwą historią babci Jojo Moyes. Po zakończeniu wojny Frances wchodzi na pokład okrętu, który ma ją zabrać do Anglii. Mimo że wszyscy myślą, że kobieta płynie do ukochanego, tak naprawdę chce po prostu uciec. To nie będzie jednak łatwa podróż. Na statku aż wrze od konfliktów, a pewnej nocy Frances przypadkowo poznaje Henry'ego. Jeszcze nie wie, czy to najlepsza, czy najgorsza rzecz, jaka mogła się jej przydarzyć. Historia o tęsknocie oraz wyprawie w nieznaną do nowego życia. Bohaterowie przeżywają na pokładzie lotnikowca chwilę ciężkie, czasami szczęśliwe i rzadziej te smutne. Urzeka delikatny wątek miłosny, a zakończenie jest zaskakujące, dowiadujemy się którą bohaterką jest babcia Jennifer. Idealna propozycja na wakacje.



Stronę przygotowała Monika Urbanowicz

50. rocznica śmierci Bohdana Arcta, pilota myśliwskiego, pisarza

Wykonał 131 lotów bojowych

Bohdan Arct przyszedł na świat 27 maja 1914 r. w Warszawie w rodzinie Zygmunta Arcta i pisarki Marii Buyno-Arcowej. W 1933 r. ukończył gimnazjum im. Ziemi Mazowieckiej.

Odbył szkolenie unitarne w Dywizyjnym Kursie Podchorążych Rezerwy przy 79 pułku piechoty w Słonimiu. W 1934 r. ukończył Szkołę Podchorążych Rezerwy Lotnictwa w Dęblinie. W 1935 r. podjął studia na Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie na kierunku grafika użytkowa. Ukończył je w 1939 r. Loty treningowe wykonywał w 1 Pułku Lotniczym w Warszawie. We wrześniu 1939 r. został zmobilizowany w stopniu podporucznika do służby w lotnictwie. Dowodził plutonem łącznikowym Armii Łódź. Następnie został pilotem łącznikowym Naczelnego Wodza. Niestety, podczas pełnienia tych obowiązków jego samolot został zestrzelony, ale udało mu się uciec z życiem. Przedostał się przez Rumunię do Francji. Przez pewien czas przebywał w Algierze, a po kapitulacji



Francji przedostał się do Casablanki, a stamtąd do Anglii. Tam został przeszkolony i latał jako tzw. ferry pilot, dostarczając samoloty dla walczących jednostek. W październiku 1941 r. został przydzielony do 306 Dywizjonu Myśliwskiego Toruńskiego. Tam służył do lutego 1943 r. Następnie wszedł w skład Polskiego Zespołu Myśliwskiego. W lipcu tego samego roku powrócił do Dywizjonu 306 w Anglii. W sierpniu 1943 r. został do-

wódcą eskadry B w Dywizjonie 303. W styczniu 1944 r. został przydzielony do Dowództwa Obrony Powietrznej Wielkiej Brytanii. W czerwcu 1944 r. został dowódcą 316 Dywizjonu Myśliwskiego jako pierwszy polski oficer rezerwy na takim stanowisku. 14 sierpnia 1944 r. dostał się do niemieckiej niewoli i tam przebywał do końca wojny. Wykonał 131 lotów bojowych. Zestrzelił 3 samoloty niemieckie na pewno, 1 prawdopodobnie i 2 uszkodził. Po II wojnie wrócił do kraju. Zamieszkał najpierw pod Kotuniem koło Siedlec, a później w Siedlcach, oddając się pracy pisarskiej. Napisał kilkadziesiąt książek o tematyce wojennolotniczej, głównie o polskich lotnikach, walczących z Luftwaffe, m.in. „Rycerze biało-czerwonej szachownicy”, „Niebo w ogniu”, „Polacy w bitwie o Anglię”, „Alarm w St. Omer”, „Podniebne asy”, „W pogoni za Luftwaffe”, „Cyrk Skalskiego”, „Pamiętnik pilota”. Zmarł 14 maja 1973 r.

Opr. Jan Lewicki



Władysław IV Waza urodził się 9 czerwca 1595 w Łobzowie k. Krakowie jako syn Zygmunta III Wazy i Anny Austriackiej, córki arcyksięcia Karola Habsburga.

Elekcja Władysława IV Wazy w dniu 8 listopada 1632 r. była wyjątkowo zgodna, wręcz jednomyślna. Nowo obrany król cieszył się sympatią szlachty. Odmiennie niż jego ojciec, ujmował układnym sposobem bycia, bezpośredniością i otwartością w kontaktach z otoczeniem. Wcześniej wszedł w sprawy publiczne, w życie polityczne. Jako 15-letni młodzieniec w roku 1610 obrany został przez część bojarów rosyjskich na tron moskiewski, jednak niechęć Zygmunta III wobec przyjęcia przez syna prawosławia – co było warunkiem objęcia tronu – przekreśliła ten zamiar. Także dwukrotne wyprawy po koronę carską w roku 1612 i w latach 1617-1618 zakończyły się niepowodzeniem. Popularność wśród szlachty przyniósł mu udział w wojnie chocimskiej przeciw Turkom w roku 1621. Na dworze ojca odebrał wszechstronne wykształcenie, ale przedmiotem jego szczególnego zainteresowania były sprawy wojskowe, w których wykazywał się znaczną kompetencją. Duże znaczenie dla ukształtowania się kulturalnych, politycznych i wojskowych horyzontów i zapatry-

375 rocznica śmierci Władysława IV Wazy, króla polskiego

Dobry wódz i menecjas sztuki

wań Władysława miały jego liczne podróże, które odbywał w młodych latach, na Śląsk, do Prus, na Litwę, a zwłaszcza wyprawa do krajów Zachodu - Austrii, Niemiec, południowych Niderlandów, Szwajcarii i Włoch w latach 1624-1625.

Zaraz u progu swego panowania stanął przed koniecznością sprostania atakowi nieprzyjaciół na dwóch frontach: moskiewskim i tureckim. Już w 1632 r. Rosja podjęła próbę odzyskania Smoleńska. Jesienią 1633 r. Władysław IV ruszył tam z odsieczą, doprowadził do likwidacji oblężenia miasta i kapitulacji rosyjskiej (II 1634). Wojnę smoleńską zakończył pokój w Polanowie (V 1634), który potwierdził warunki rozejmu w Dywlinie (z 1619), ale Władysław zrzekł się pretensji do tronu carskiego. Równocześnie (1633) hetmani odparli turecko-tatarski najazd Abazy paszy, co doprowadziło do wznowienia korzystnego dla Polski rozejmu z Turcją (VIII-X 1634). Władysław IV nie chciał natomiast przedłużenia (kończącego się na jesieni 1635) rozejmu ze Szwecją. Po ojcu przejął tytuł dziedzicznego króla Szwecji i ambicje polityczne pchały go przede wszystkim ku odzyskaniu korony szwedzkiej. Temu celowi chciał podporządkować całą swoją aktywność zewnętrzną i rządu w Rzeczypospolitej. Dlatego też m.in. prezentował odmienne od ojcowskiego, bardziej liberalne stanowisko w sprawach różnowierstwa. Taka postawa była konieczna dla pozyskania sobie przychylności w protestanckiej Szwecji i stwarzała możliwość zabiegów o nowe sojusze, szukania sprzymierzeńców poza dotychczasowym związkiem z Habsburgami.

Istotnie, polski Waza podjął starania o nawiązanie bliższych stosunków z protestanckimi państwami Europy, planował małżeństwo z kalwiną Elżbietą Wittelsbach, córką Fryderyka, palatyna reńskiego, liczył na uznanie swej osoby za mediatora w toczącej się europejskiej wojnie trzydziestoletniej. Wszystko to dla odzyskania korony Szwecji. Do tego celu prowadził wszelkie i druga droga – walka zbrojna. I tej nie chciał zrzucić. Tu jednak intencje króla nie zgadzały się z interesem pacyfistycznie nastawionych stanów polskich, które nie chciały wojny o koronę Wazów. Wbrew Polakom Władysław IV dążył jednak do wznowienia wojny ze Szwedami, fortyfikował ujście Wisły, organizował flotę wojenną, budował forty na Helu: Władysławowo i Kazimierzowo. Panowie polscy, obawiając się wzrostu władzy króla i nowych podatków, zmusili władcę do zarzucenia tych planów. Podjęte negocjacje ze Szwedami, przy głównym pośrednictwie Francji, doprowadziły do uzgodnienia 26-letniego rozejmu w Sztumskiej Wsi (Stuhmsdorf) 12 września 1635 r. Szwedzi zwrócili porty pruskie i zrezygnowali z ceł pobieranych od handlu polskiego.

Francuskie próby przeciągnięcia Władysława IV do obozu antyhabsburskiego, m.in. za cenę poparcia jego wojny z cesarzem dla odzyskania Śląska, a nawet zdobycia korony w Rzeszy (w praktyce nierealne), spotkały się z rezerwą króla Polski. Dalej liczył on na rolę europejskiego arbitra w negocjacjach pokojowych. Widząc nieskuteczność swej dotychczasowej polityki, ciągle z myślą o odzyskaniu korony szwedzkiej, szybko zbliżył się do Habsburgów; w 1637 r. zawarł

z nimi tzw. pakt familijny i poślubił Cecylię Renatę, córkę cesarza Ferdynanda II. Planował kolejną akcję morską budowę floty za opłaty z ceł w portach pruskich i kurlandzkich, ale próba narzucenia ich Gdańskowi (1636-1638) nie powiodła się; ponownie też szlachta sprzeciwiła się militarnym zamiarom monarchy. Prohabsburska postawa polskich Wazów – Władysława IV i jego brata Jana Kazimierza – wywołała reakcję Francji. Kardynał Richelieu uwięził udającego się na służbę domu austriackiego do Hiszpanii królewicza polskiego (1638-1640). By uzyskać zwolnienie brata, władca polski musiał obiecać nieingerencję w europejską wojnę.

Sojusz z Habsburgami przyniósł tylko (z tytułu należności posagowych) przekazanie w zastaw polskim Wazom księstw opolskiego i raciborskiego. Dodajmy, że wcześniej, po śmierci ostatniego księcia Pomorza Zachodniego Bogusława XIV w 1637 r., wrócił do Polski ziemie bytowska i lęborska. Po śmierci Cecylii Renaty (1644), rozczarowany do polityki proaustriackiej, Władysław IV dokonał kolejnego zwrotu politycznego. Wpierw próbował, bez skutku, doprowadzić do małżeństwa z królową szwedzką Krystyną, a w 1645 r. poślubił francuską księżniczkę Ludwikę Marię Gonzagę de Nevers, licząc teraz na poparcie swych interesów (również dynastycznych) przez Paryż. Istotnie, Francja poparła kolejny projekt polityczny Władysława IV: plany wielkiej wyprawy przeciwko Turcji (1645-1646), ale tylko dlatego, że sprawa ta (na etapie planów) odwracała uwagę króla Polski od jego kłopotliwych dla Luwru ambicji mediacyjnych i od działań przeciwko Szwecji. Ostatecznie to

panowie polscy swym sprzeciwem na sejmie 1646 r. pogrzebali te zamiary swego monarchy. Porzucenie planów wojny z Turcją było jedną z wielu przyczyn rewolty Kozaków, jaka wybuchła na Ukrainie w ostatnich chwilach życia Władysława IV (powstanie Chmielnickiego, 1648).

Sytuacja na tych ziemiach zagościła się już w latach 1635-1638; ograniczani w swych wolnościach Kozacy wzniecali kolejne powstania, bezwzględnie pacyfikowane przez wojska magnackie i koronne. Kozacy szukali wsparcia w Rosji, Turcji i u Tatarów, którzy w odwecie najeżdżali Rzeczpospolitą. Władysław IV porozumiał się z Rosją w celu wspólnego zwalczania tych najazdów. Niemniej w latach 1638-1648 na Ukrainie panował tzw. złoty pokój. Teraz doszło do wybuchu powstania, a pierwsza klęska wojsk polskich nad Żółtymi Wodami o cztery dni poprzedziła śmierć króla. Był dwukrotnie żonaty. Pierwszą jego żoną była Cecylia Renata, córka cesarza Ferdynanda II Habsburga, a drugą Ludwika Maria Gonzaga de Nevers, córka Karola, księcia Mantui. Z Cecylią Renatą miał syna Zygmunta Kazimierza (1640-1647) oraz córkę Marię Annę Izabelę (ur. i zm. 1642).

Władysław IV Waza zmarł 20 maja 1648 r. w Mereczu na Litwie. Jego serce zostało pochowane w podziemiach katedry wileńskiej, a ciało spoczęło na Wawelu w Krakowie. W lutym 2013 r. „Dom Wazy” w Mereczu – miejsce śmierci króla – został na mocy rozporządzenia ministra kultury RL uznany za obiekt chroniony.

Opr. Jan Lewicki

Na podstawie

www.twojehistoria.pl

Fot. Abraham Bosse /domena

Pod znakiem tańca ludowego

Dokończenie ze s. 1
tancerzy i kierowników zespołów, dążenie do tego, aby tancerze doświadczali radości ruchu, tworzenia, występu, poznania i wyrażania siebie, przedstawienie tańca jako jednego ze sposobów promowania zdrowego życia i sensownego spędzania wolnego czasu. W festiwalu mogli wziąć udział amatorskie kolektywy artystyczne, tancerze solo prezentujący kompozycje tańców ludowych różnych narodów. Limit wiekowy: od 7 do 65 lat. Czas trwania występu kolektywu miał wynosić 10-15 minut. Repertuar, wykonanie utworu, wizerunek zespołu musiał odpowiadać wiekowi wykonawców oraz wymogom estetycznym sceny.

Organizatorzy się cieszą, iż festiwal w Rudominie wzbudza zainteresowanie zespołów. Każdego roku bierze w nim udział coraz więcej kolektywów. W tym roku swój dorobek artystyczny zaprezentowało 18 zespołów. Niektóre kolektywy reprezentowali tancerze w kilku grupach wiekowych. Publiczność miała wspaniałą możliwość podziwiać piękną sztukę w wykonaniu zespołów tańca ludowego z różnych zakątków Litwy oraz innych krajów.

Gospodarzy podczas festiwalu reprezentował zespół pieśni i tańca ludowego „Rudomianka”, którego kierowniczką jest Wioletta Cereszka. Jako pierwsza wystąpiła najmłodsza grupa tego zespołu. Choreografowie grupy: Patrycja Salmano-wicz i Karolina Pietrusewicz. Podczas festiwalu swój występ miały również dzieci tworzący tzw. „Małą Rudomiankę”, której choreografem jest Irena Brazis. W ich wykonaniu publiczność podziwiała polkę wileńską. Na scenie wystąpiła także młodzieżowa grupa taneczna zespołu „Rudomianka”, która zaprezentowała taniec żywiecki. Publiczność nie szczędziła dłoni oklaskując każdy występ tych młodocianych utalentowanych tancerzy.

Z Polski na festiwal przybył reprezentacyjny zespół pieśni i tańca „Zawiercie”. Kolektyw ten funkcjonuje przy Miejskim Ośrodku Kultury w Zawierciu. Zespół został założony z inicjatywy choreografa Anny Szymańskiej w 1998 roku. Członkowie zespołu są w większości wychowankami pani Szymańskiej, tańczący niegdyś pod jej kierunkiem w innych zespołach, obecnie studenci lub osoby czynne zawodowo, a także młodzież szkół średnich z Zawiercia i okolic. Zespół prezentuje bogaty program polskich tańców narodowych – krakowiaka, poloneza, kujawiaka z oberkiem, a także tańce i pieśni z regionów. Zespół występował na wielu scenach krajowych i zagranicznych uczestnicząc w licznych festiwalach, imprezach folklorystycznych, okolicznościowych, charytatywnych i sportowych. Grupą taneczną kieruje Monika Nowosadko. Podczas festiwalu można było podziwiać tańce z Krakowa Wschodniego oraz polkę słowacką w wykonaniu tego zespołu.

Swoją dorobek artystyczny zaprezentował zespół tańca ludowego „Fasolinki”. Zespół działa już od 18 lat. Uczestnikami są dzieci klas początkowych Szkoły Podstawowej im. M. Dziechowskiego w Suderwie. Na repertuar zespołu składają się tańce ludowe i współczesne. Zespół aktywnie bierze udział w rejonowych festiwalach tanecznych, a także koncertuje na świętach szkolnych i gminnych. Kolektywem kieruje Anna Miluszkiewicz.

Wilno reprezentował zespół taneczny „Leszczyniaki”. Zespół został założony w 2021 roku. Założycielem była Olga Walenty-nowicz, a w 2022 roku opiekunem artystycz-



nym i choreografem została Alena Matujzo. „Leszczyniaki” - to ponad 70 tancerzy w różnym wieku, czyli od pierwszej do dziesiątej klasy. Zespół organizuje zajęcia w czterech kategoriach wiekowych, a zespolacy mają okazję poznać różne style taneczne: tańce ludowe, tańce współczesne, hip-hop. „Leszczyniaki” godnie reprezentują szkołę na wielu konkursach i przeglądach tanecznych oraz imprezach lokalnych. Podczas festiwalu grupa młodsza zespołu zaprezentowała taniec „Krakowiak”, natomiast grupa starsza – litewski taniec ludowy „Saulala Nusilaido Mėnulis Patekėjo”.

Z Poniewieża zaś przybył zespół tańca ludowego „Sūkurėlis”. Zespół powstał w 2016 roku w progimnazjum „Vyturio”. Kolektyw stanowią dzieci w wieku 11-12 lat. Zespół uczestniczy w różnych projektach, festiwalach, koncertach w szkole i poza nią. Kierownikiem kolektywu jest Vaida Pečiulienė. „Sūkurėlis” zaprezentował dwa tańce: „Linksmapolkę”, polkę „Mažylė”, „Moksleiviška polkutė” oraz „Kalbos pamokėlė”.

Na scenie tego dnia wystąpił zespół pieśni i tańca „Mały Jawor” z Awiżeń. Zespołem kieruje Elita Sinkiewicz, grupą taneczną Renata Lisowska-Urbanowicz, kapelmistrzem jest Oleg Kwiecień. Dzieciaki przedstawiły suitę śląską. To był tylko drugi ich występ na wielkiej scenie, więc publiczność podtrzymała zespół hucznymi oklaskami.

Kolejnym uczestnikiem z Wilna był kolektyw „Švieselė” działający w Szkole Podstawowej „Šviesa”. Zespół istnieje od około 10 lat. Początkowo kolektyw występował skromnie tylko na imprezach szkolnych, ale w ciągu ostatnich kilku lat zainteresowanie litewskimi tańcami ludowymi znacznie wzrosło. Tancerze zdobyli się na odwagę

i zaczęli występować nie tylko w swojej szkole, ale także na różnych konkursach tańca litewskiego, festiwalach, a nawet w projektach telewizyjnych. Obecnie zespół składa się z dwóch grup: uczniów klas I-II oraz uczniów klas III-IV. Członkowie kolektywu chętnie wyrażają się poprzez sztukę narodową. „Švieselė” nie tylko pielęgnuje litewską kulturę i tradycje ludowe, gromadzi doświadczenie sceniczne, ale także wyznaje określone wartości. Kierownikiem kolektywu jest Ineta Dubininkaitė. Podczas festiwalu zespół zatańczył takie tańce, jak: „Kepurinė”, „Laikrodukas”, „Oi šermukšnio”, „Pinavija”, „Tu, kiškeli leliumoj”.

Na festiwal w Rudominie zawiązał również przez wielu lubiany zespół „Mała Wilia”. Początki „Wili” sięgają 1955 roku. W ciągu ponad 55 lat działalności „Wilia” dała ponad 1500 koncertów w kraju i za granicą, wychowała niejedno pokolenie śpiewaków, tancerzy i muzyków. Na przestrzeni lat działalności artystycznej zespół niejednokrotnie prezentował swój dorobek na renomowanych festiwalach i koncertach na Litwie, w Polsce, Niemczech, Czechach, Rosji, Ukrainie, Białorusi, Łotwie, Estonii, Hiszpanii, Włoszech, Macedonii, Grecji, Czarnogórze. Bogaty i różnorodny repertuar „Wili” skupia w sobie folklor różnych regionów Polski, polskie tańce narodowe, jak też pieśni i tańce Ziemi Wileńskiej. W skład liczącego około 140 osób zespołu, wchodzi obecnie 2 grupy taneczne oraz 2 chóry. Kierownikiem artystycznym jest Renata Brasel a choreografem dziecięcej grupy tanecznej Beata Bużyńska. Publiczność festiwalu miała okazję podziwiać wiązanek tańców narodowych (kujawiak, oberek, polka) w wykonaniu tego zespołu.

Z Niemenczyna przybył zespół pieśni i tańca „Ojcowizna”. Zespół został założony wiosną 2017 roku. „Ojcowizna” to ponad 80 osobowy zespół wielopokoleniowy, który tworzą 2 grupy chóru, 3 grupy taneczne i kapela. Głównym celem i zadaniem „Ojcowizny” jest zachowanie pieśni i tańców Wileńszczyzny, propagowanie tradycji i obyczajów tego regionu, promocja unikatowości splotu wielu różnych narodowości, kultur zamieszkujących nasz kraj. Kierownik i dyrygent zespołu – Wioletta Leonowicz, kierownik kapeli i kompozytor – Krzysztof Stankiewicz, kierownik młodszej i najmłodszej grupy - Jadwiga Stankiewicz, choreograf – Teresa Andruszkiewicz, Erwin Mieczkowski.

Różne grupy tego zespołu zatańczyły takie tańce, jak: „Polka”, „Krakowiak” i „Poleczka”, „Polka szalona”, „Tańce chełmskie”, „Mazur”.

Publiczność serdecznie przywitała na scenie zespół dziecięco-młodzieżowy „Bursztyнки” z Pakieny. Kolektyw ten powstał w 2012 r. przy Szkole Podstawowej im. Cz. Miłosza w Pakieniu. Celem zespołu jest kultywowanie polskich tradycji, zapoznanie młodzieży z polskim tańcem i pieśnią oraz zaszczepienie miłości do polskiego folkloru. Zespół w ciągu wielu lat działalności wzbogacił swój repertuar o takie tańce narodowe, jak polonez i krakowiak, a także o pieśni i tańce z regionów: beskidzkiego, górnośląskiego oraz kaszubskiego. Zespół wykonuje także tańce litewskie i białoruskie. Na scenie w Rudominie wystąpiły dwie grupy taneczne zespołu „Bursztyнки” i zaprezentowały „Suitę lubelską”.

Gospodarzy festiwalu reprezentował również dziecięcy zespół taneczny „Žiogėliai”, działający przy Wielofunkcyjnym Ośrodku Kultury w Rudominie. Zespół powstał w 2009 roku. Kierownikiem jest Ineta Dubininkaitė, reżyser tańca i wieloletnia tancerka zespołu „Šviesa” i kolektywu „Vilniaus Pynimėlis”. Repertuar zespołu składa się z różnych litewskich tańców ludowych i kreatywnych kompozycji o litewskiej tematyce ludowej. Podczas festiwalu kolektyw zaprezentował część swego bogatego repertuaru, a mianowicie tańce: „Gailingis”, „Artojėliai”, „Išvedė oželį”, „Suktinis”.

Swoim niesamowitym występem wszystkich zachwycił zespół tańca ludowego „Hałas” z Czarnego Boru, pod kierownictwem Krystyny Wołejko. Każdy występ tej dynamicznej i pełnej energii grupy artystycznej jest niezapomnianym spektaklem, który wprowadza publiczność w magiczny świat tańca i muzyki ludowej. Tak też było i tym razem. Grupa średnia zespołu zaprezentowała poleczkę, a grupa starsza - taniec górali spiskich.

Podczas festiwalu swój występ miał zespół taneczny „Kropelki”, działający przy Centrum Kultury w Mariampolu. Wieloletnim kierownikiem artystycznym i choreografem kolektywu jest Krystyna Wołejko. „Kropelki” liczą ponad 60 osób w wieku 3-25 lat i pracują w trzech grupach wiekowych. W repertuarze zespołu są nie tylko polskie i litewskie tańce ludowe, ale również stylizowane tańce ludowe innych narodów świata. Publiczność podziwiała suitę lubelską w wykonaniu grupy średniej tego kolektywu oraz stylizowaną polkę „W moim ogródeczku” w wykonaniu starszej grupy.

Z Polski przybył szkolny zespół taneczny „Lavonicha”. Kolektyw rozpoczął działalność w marcu 2017 roku w II Liceum Ogólnokształcącym w Hajnówce. Zadebiutował na scenie podczas „Pikniku z Białorusiem”. Zaprezentował wtedy krótkie tańce białoruskie oraz tradycyjny taniec białoruski „lawonichę”. Pierwszy występ odbył się podczas Ogólno-

polskiego Festiwalu „Piosenka Białoruska 2018”, który zakończył się zajęciem I miejsca podczas eliminacji rejonowych w Siemiatyczach i II miejscem podczas eliminacji centralnych w Hajnówce. Zespół zaprezentował się również w Operze i Filharmonii Podlaskiej podczas koncertu galowego. W roku 2019 zespół taneczny brał udział w Regionalnym Festiwalu Tańca Choreograficznego „Magia Tańca” w Prużanach na Białorusi, gdzie zajął II miejsce w kategorii taniec ludowy w swojej grupie. Założycielem oraz opiekunem zespołu jest pani Volha Viliuk.

Litewskie tańce ludowe zaprezentował zespół tańca ludowego „Sutartinis”, który działa przy Centrum Kultury w Ejragole (rejon rosiński). W swojej karierze kolektyw „Sutartinis” ma na swoim koncie 3 republikańskie festiwale piosenki, regionalne konkursy, aktywnie uczestniczy w koncertach w swoim mieście, rejonie, regionie, a po raz drugi weźmie udział w festiwalu piosenki regionu Kłajpedy. Repertuar kolektywu obejmuje litewskie tańce ludowe oraz tańce innych narodów. Kierownikiem kolektywu jest Marytė Kvietkuvienė. Zespół wykonał litewskie tańce ludowe: „Vakaruškos”, „Žiezmaris Polka”, łotewski taniec ludowy „Klapdancis” i ukraińską kompozycję ludową „Karapet”.

W festiwalu wzięły udział zespół taneczny „Makowy smak” z Ławaryszek. Zespół powstał w 2016 roku przy gminnym Wielofunkcyjnym Ośrodku Kultury w Ławaryszkach z inicjatywy młodzieży. Głównym celem działalności kolektywu jest pielęgnowanie tradycji ludowej oraz popularyzacja polskiego folkloru wśród dzieci i młodzieży w gminie. Członkowie zespołu „Makowy smak” cyklicznie prezentują swoje układy na lokalnych i gminnych wydarzeniach. Zespołem kieruje Teresa Bożerodska.

Niemenczyn na festiwalu reprezentował również dziecięco-młodzieżowy zespół taneczny „Jutrzenka”. Zespół istnieje od 1975 roku. Założycielem kolektywu był duży miłośnik kultury polskiej Jan Gabriel Mincewicz. Jest to najdłuższy działający zespół w Niemenczynie. W repertuarze zespołu są tańce z terenów Wileńszczyzny oraz Polski. Starsza grupa tańczy również ukraińskie, węgierskie i białoruskie tańce ludowe. Zespół aktywnie bierze udział w różnych festiwalach i koncertach. Wiele razy koncertował w Polsce oraz Niemczech. Obecnie zespołem kieruje Leonarda Klukowska.

Międzynarodowy Festiwal Tańca Ludowego w Rudominie był prawdziwą ucztą dla duszy. Publiczność nie mogła się nacieszyć pięknymi tańcami i muzyką, jak też kolorowymi strojami tancerzy.

Organizatorem IV Międzynarodowego Festiwalu Tańca Ludowego „Tańcz, tańcz, okręcaj...” był Wielofunkcyjny Ośrodek Kultury w Rudominie, pod kierownictwem Wioletty Cereszki.

IX MIĘDZYNARODOWY
FESTIWAL MUZYKI
CHÓRALNEJ

O ZŁOTĄ WSTĘGĘ SOLCZY

17-18 czerwca 2023 r.
kościół pw. Wniebowstąpienia Pańskiego
w Ejszyszkach

32. FESTYN KULTURY POLSKIEJ ZIEMI TROCKIEJ „DŹWIĘCZ, POLSKA PIEŚNI!”



Trocki Oddział Rejonowy Związku Polaków na Litwie
Wielofunkcyjne Uniwersalne Centrum w Rykontach

uprzejmie zaprasza na

32. Festyn Kultury Polskiej Ziemi Trockiej „Dźwięcz, Polska Pieśni!”

11 czerwca 2023 r.

Godz. 12:00 – uroczysta Msza św. w kościele pw.
Ducha Świętego w Grzegorzewie
(ul. Kovo 11- osios 36, Grzegorzewo);

Godz. 14:00 – biesiada zespołów artystycznych
przy Wielofunkcyjnym Centrum w Rykontach
(ul. Vilniaus 5, Rykonty);

Godz. 15:30 – występ gościnnego Zespołu
Pieśni i Tańca „Suwalszczyzna” z Polski.



16 CZERWCA

WIEŚ ARKLANY, GMINA RUKOJNIE
Koordynaty: 54.549558, 25.499773 (WSG)

Tradycyjne zawody oraczy rejonu wileńskiego – już 16 czerwca

16 czerwca br. Samorząd Rejonu Wileńskiego tradycyjnie organizuje zawody oraczy rejonu wileńskiego oraz pokaz lemieszy. W tym roku zawody najlepszych mistrzów orki rejonu wileńskiego odbędą się w gminie Rukojnie, we wsi Arkłany. Zapraszamy do udziału!

Obowiązuje wstępna rejestracja uczestników pod tel. +370 5 272 6065.

PROGRAM ZAWODÓW:

- 09.00-10.00 – rejestracja uczestników;
- 10.00-11.00 – instruktaż, losowanie, regulacja pługów, próba orki;
- 11.00-11.20 – otwarcie zawodów;
- 11.20-11.40 – orka bruzdy przygotowawczej do układania;
- 11.40-12.40 – ocena jakości orki bruzdy przygotowawczej do układania;
- 12.40-15.20 – orka główna;
- 15.20-16.20 – ocena orki. Podsumowanie wyników;
- 16.20 – uhonorowanie zwycięzców. Zamknięcie zawodów.

Zawody oraczy odbędą się we wsi Arkłany, gmina Rukojnie, rejon wileński (koordynaty: 54.549558, 25.499773 (WSG)).

Zapraszamy wszystkich do czynnego udziału!

(S-3406)

WILNO
POLSKI
TEATR

ADAM MICKIEWICZ
„PAN TADEUSZ”
Księga XII - Kochajmy się. Epilog

Czytają aktorzy Polskiego Teatru w Wilnie:
Mieczysław DWILEWICZ, Irena LITWINOWICZ, Dariusz PIOTROWICZ, Teresa SAMSONOW,
Gabriela SŁOTWIŃSKA, Mirosław SZEJBAK, Jerzy SZYMANEL, Renata SZYMANEL

Scenariusz, reżyseria i opracowanie muzyczne: JAN BUCHWALD
Muzyka: JANUSZ GRZYWACZ

W przedstawieniu są użyte fragmenty audiobooka „Pan Tadeusz” w wykonaniu aktorów
Polskiego Teatru w Wilnie

Produkcja: Kujawsko-Pomorski Impresaryjny Teatr Muzyczny w Toruniu

Czytanie odbędzie się
11 czerwca 2023 r. o godz. 14.30
w klasztorze Franciszkanów w Wilnie (ul. Pranciškonų 1, wejście od ul. Trakų)
Wstęp wolny. Rejestracja poprzez [paysera](https://www.paysera.lt) lub pod nr. tel. +370 659 44703. Liczba miejsc ograniczona.

Nas wspiera:

✝ „Śpieszmy się kochać ludzi tak szybko odchodzą...” (ks. Jan Twardowski)
Podzielamy ból utraty i składamy wyrazy szczerego współczucia Markowi PSZCZOŁOWSKIEMU, dyrektorowi Gimnazjum w Zujunach, z powodu śmierci Ojca.
Pracownicy wydziału oświaty Administracji Samorządu Rejonu Wileńskiego

✝ Ludzie, których kochamy, zostają na zawsze,
bo zostawili ślady w naszych sercach
Wyrazy szczerego współczucia Markowi PSZCZOŁOWSKIEMU z powodu
przedwczesnej utraty Ojca
składają koła AWPL-ZChR i ZPL w Zujunach
oraz pracownicy starostwa Zujuny

* Wiązankę najpiękniejszych życzeń z okazji Jubileuszu **Joannie ŚEKŠTELIENĖ**, prezesce koła ZPL w Ciechanowiskach: spełnienia marzeń, wszelkiej pomyślności i satysfakcji z pracy, niewyczerpanych pokładów energii, niech każdy nowy dzień niesie zdrowie oraz wiele chwil do radości, a Matka Boża ma zawsze w swej opiece.

Zarząd Wileńskiego Rejonowego Oddziału ZPL

* Składamy najserdeczniejsze życzenia z okazji Urodzin **Józefie SZOSTAK**: niech każdy dzień rozbłyśnie nową nadzieją, niech zawsze towarzyszy szczęście, zdrowie, dobry nastrój i pomyślność.

**Członkowie koła AWPL-ZChR,
Koła ZPL oraz Wspólnota w Mickunach**

* Z okazji pięknego Jubileuszu **Janinie RUDIS** najserdeczniejsze życzenia zdrowia, radości, miłości najbliższych osób, wspaniałych przyjaciół, spełnienia marzeń oraz stałej opieki Matki Bożej Ostrobramskiej

**składają członkowie Polskiego
Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Sołecznikach**

* Z okazji pięknego Jubileuszu **Władysławowi MARCISZEWSKIEMU** składamy życzenia wszystkiego co w życiu najlepsze, zadowolenia z każdego dnia, zdrowia i błogosławieństwa Bożego. Niech los obdarzy Cię blaskiem szczęścia. Długich, pomyślnych lat.

**Członkowie Polskiego Uniwersytetu
Trzeciego Wieku w Sołecznikach**

Z całego serca

* „Trzeba żyć naprawdę, żeby oszukać pędzący czas, pięknie żyć w zachwycie, bo życie zdarza się raz...”

Magdalena Czaplinska

Szanowny Panie **Romanie LACHOWICZU!**

Gratulujemy pięknego jubileuszu 80-lecia Urodzin

i życzymy,

aby życie nadal kwitło i nabierało barw,

aby odnalazł Pan swoje myśli i marzenia w bliskich

osobach,

siłą i piękno w otaczającym świecie.

Niech szczęście w duszy gości,

aby Pana oblicze co dnia rozpromieniał piękny uśmiech

i zadowolenie z pracy twórczej. Sto lat w zdrowiu

i radości!

Członkowie Klubu Seniora Nauczycieli

* Z okazji pięknego Jubileuszu Urodzin **Jadwidze GUDALEWICZ** składamy najserdeczniejsze życzenia: zdrowych, radosnych, słonecznych dni, tęczy i uśmiechu niezależnie od pogody i pory roku, wiosny w sercu każdego dnia. Niech każda chwila Twojego życia będzie szczęśliwa i radosna, niech zawsze towarzyszy miłość i ciepło najbliższych osób. Niech Bóg wspiera Cię swoim błogosławieństwem na długie lata.

Stanisława Kierniej z rodziną

* Z okazji pięknych Jubileuszy **Weronice TUCZKOWSKIEJ** oraz **Zuzannie MICHAJŁOWSKIEJ** składamy najserdeczniejsze życzenia:

Aby każdy moment życia wypełniał radością i zadowoleniem. Żeby wszystkie pragnienia i potrzeby zostały spełnione, aby zamierzenia zostały zrealizowane i napotkały na Swojej drodze wyłącznie życzliwych ludzi. Sto lat z całego serca!

Starostwo Rukojnie

* Z okazji pięknych Jubileuszy **Irenie OLENKOWICZ** oraz **Kazimierzowi ANDRZEJEWSKIEMU** składamy najserdeczniejsze życzenia:

Wiary w siebie i w marzenia. Odwagi, by pewnie kroczyć przez życie. Nadziei na lepsze jutro. Cierpliwości, aby wytrwale dążyć do wyznaczonych celów. Miłości, która dodaje skrzydeł. Zdrowia, bo dziś jest na wagę złota. Przyjaciela, aby podzielił radość, a współczuł w trudnych chwilach.

Życzymy również szczęścia, niech towarzyszy każdego dnia!

Starostwo Rukojnie

* Z okazji Dnia Urodzin składamy życzenia **Krystynie GILEWICZ**:

Kochana Krysio, w sercu Twoim szybko iskry gasną, od Twych słów dom cichy, od uśmiechu – jasny. z Tobą w nim słoneczny dzień powszedni wschodzi. jakaś Ty potrzebna w święta i na co dzień.

Wanda Stankiewicz z rodziną

NOC ŚWIĘTOJAŃSKA W RUDOMINIE 2023

**CZERWCA
GODZ. 20.00** **23**
PARK W RUDOMINIE
UL. WILEŃSKA 2, RUDOMINO

MRIJA BAND

SARE ROMA

**CAPITAN FOLK
POLSKA**

MIX DANCE

POKAZ LASEROWY

PLECENIE WIANKÓW, ŚWIĘTOJAŃSKIE OGNISKO, ZABAWY,
TANCE, KONKURSY, DISKOTEKA I INNE NIESPODZIANKI.

ORGANIZATOR:  PARTNERZY:    



EUROPEJSCY KONSERWATYŚCI I REFORMATORZY

**EUROPEJSCY KONSERWATYŚCI
I REFORMATORZY** to grupa powstała
w 2009 roku, w której skład wchodzi
66 eurodeputowanych z 16 krajów UE

Członkiem zarządu Grupy EKR w Parlamencie Europejskim jest europoseł Waldemar Tomaszewski, prezes AWPL-ZChR.



66
POSŁÓW

20
PARTII

16
KRAJÓW

Fracja EKR w Parlamencie Europejskim opowiada się:

- ✓ za Europą Ojczyzn
- ✓ za tradycyjną rodziną
- ✓ za wartościami chrześcijańskimi
- ✓ za niższymi podatkami
- ✓ za równymi dopłatami dla rolników
- ✓ za zmniejszeniem bezrobocia wśród młodzieży

Europa potrzebuje zmiany, nadszedł czas, aby poprowadzić UE w nowym, lepszym kierunku. Unia musi służyć ludziom, a nie biurokratom.

(Zam. 13345)

Polak królem strzelców



Królem strzelców w pierwszym sezonie w barwach „Dumy Katalonii” został Robert Lewandowski. Kapitan reprezentacji Polski uzyskał w zakończonych rozgrywkach 23 gole i o cztery trafienia wyprzedził odchodzącego z Realu Madryt Francuza Karima Benzema.

Najlepszy wynik

Szwedzki tyczkarz Armand Duplantis podczas mityngu w holenderskim Hengelo pokonał poprzeczkę na wysokości 6,11 m. To najlepszy w tym roku wynik na świecie. 23-letni Duplantis to mistrz olimpijski z Tokio oraz aktualny mistrz globu i Europy. Szwed próbował zaatakować rekord świata, ale nie zdołał pokonać poprzeczki zawieszanej na 6,23.

Triumf Holendra

Broniący tytułu mistrza świata Holender Max Verstappen z ekipy Red Bull wygrał w Barcelonie wyścig Formuły 1 o Grand Prix Hiszpanii, siódmą rundę mistrzostw świata i umocnił się na pozycji lidera klasyfikacji generalnej. Verstappen wyprzedził siedmiokrotnego mistrza świata Brytyjczyka Lewisa Hamiltona z Mercedesa o ponad 20 sekund.

Polak drugi



Dawid Wegner zajął drugie miejsce, a Cyprian Mrzygłód był czwarty w rzucie oszczepem podczas Memoriału Josefa Odložila w Pradze, zaliczanego do cyklu World Athletic Continental Tour Bronze. Krzysztof Hołub w biegu 400 m ppp uzyskał swój najlepszy czas w sezonie - 50,38.

Wyśmienita forma „Złotych Rycerzy”

Hokeiści Vegas Golden Knights pokonali Florida Panthers 7:2 w drugim meczu finału play off ligi NHL i brakuje im już tylko dwóch zwycięstw do zdobycia - po raz pierwszy w historii klubu - Pucharu Stanleya. „Złoci Rycerze” w decydującym etapie sezonu prezentują wyśmienitą formę, zwłaszcza w ataku. W trzech ostatnich występach - jednym w finale konferencji z Dallas Stars i dwóch przeciw „Panterom” - zdobyli łącznie 18 goli.

Zwycięstwo Polki w mityngu Diamentowej Ligi

Najlepsze wyniki w sezonie

Natalia Kaczmarek czasem 50,41 wygrała bieg na 400 m podczas mityngu Diamentowej Ligi we Florencji, Anna Kielbasińska zajęła szóste miejsce. Kenijka Faith Kipyegon pobiła rekord świata na 1500 m. Na 400 m przez płotki triumfowała Holenderka Femke Bol.

Kaczmarek prowadziła po 300 metrach i utrzymała swoją przewagę na ostatniej prostej. Kielbasińska uzyskała czas 51,76. Obie polskie biegaczki osiągnęły najlepsze wyniki w sezonie. Druga była Holenderka Lieke Klaver - 50,75, a trzecia Amerykanka Lynna Irby-Jackson - 50,84.

Kipyegon w biegu na 1500 m triumfowała czasem 3.49,11. Druga na mecie Brytyjka Laura Muir uzy-

skała wynik 3.57,09, a trzecia Jessica Hull została rekordzistką Australii - 3.57,29. Poprzedni rekord świata od 2015 roku należał do Etiopki Genzebe Dibaba i wynosił 3.50,07.

Bol na 400 m ppp osiągnęła najlepszy w tym roku wynik na świecie i ustanowiła rekord mityngu we Florencji - 52,43. Druga była Shamer Little z USA - 53,38, a trzecie miejsce wynikiem 54,42 zajęła jej rodaczka Anna Hall, która jest brązową medalistką mistrzostw świata w siedmioboju.

Bieg na 100 m czasem 10,97 wygrała Marie Jose Ta Lou z Wybrzeża Kości Słoniowej. Tuż za nią finiszowała Niemka Gina Lueckenkemper - 11,09. Najlepszym mężczyzną na tym dystansie był Amery-



Natalia Kaczmarek wygrała we Florencji, uzyskując najlepszy swój wynik w sezonie

kanin Fred Kerley - 9,94, który jako jedyny zszedł poniżej 10 sekund.

W konkursie trójskoku triumfował Kubańczyk Andy Diaz Hernandez, który poprawił rekord życiowy na 17,75. Najlepszym kulomiotem był reprezentant gospodarzy

Leonardo Fabri - 21,73. Włoch pokonał Nowozelandczyka Toma Walsh - 21,69 i Czecha Tomasa Stanka - 21,64.

13 uczestników biegu na 5000 metrów we Florencji zeszło poniżej 13 minut - to pierwsze takie wydarzenie w historii Diamentowej Ligi. Triumfował Hiszpan Mohamed Katir, który czasem 12.52,09 został liderem światowych list. Drugi Etiopczyk Yomif Kejelcha był wolniejszy o 0,03 sekundy. Trzeci Luis Grijalva ustanowił rekord Gwatemali - 12.52,97.

Na 110 m przez płotki triumfował mistrz świata Grant Holloway z USA - 13,04. Drugie miejsce zajął halowy mistrz Europy Jason Joseph, który pobił rekord Szwajcarii - 13,10.

Zawody we Florencji były trzecimi w cyklu Diamond League. Kolejne odbędą się 9 czerwca w Paryżu.

Polki liderkami po pierwszej rundzie Ligi Narodów

Obiecujący początek

Polskie siatkarki zachowały fotel lidera Ligi Narodów. Drużyna Stefano Lavariniego turniej w tureckiej Antalyi zakończyła z kompletem czterech zwycięstw i 11 punktami na koncie. Kolejne zawody rozegrane zostaną w Hong Kongu i Brasilii.

Polki zmagania zakończyły w minioną sobotę. W Turcji wygrały z Kanadą 3:2, Włochami 3:1 i Tajlandią oraz Serbią po 3:0. Drugie w tabeli Chinki mają niemal identyczny bilans co biało-czerwone, ustępując im tylko gorszym ratio małych punktów. Bez porażki pierwszą rundę zakończyły także Amerykanki, które na zakończenie rywalizacji w Antalyi pokonały gospodynie 3:2. To była pierwsza porażka Turczynek w Lidze Narodów.

Ogromną niespodzianką jest postawa Serbii. Mistrzyni świata w pierwszej rundzie przegrały wszystkie cztery spotkania, a na zakończenie rywalizacji w Antalyi sensacyjnie uległy Kanadzie 2:3. Stabo też spisały się mistrzyni Europy Włoszki, które wygrały tylko jedno spotkanie - z Tajlandią (3:2).

Polska reprezentacja wróciła do kraju. Po krótkim zgrupowaniu podopieczne Lavariniego w piątek odlecą do Hong Kongu na kolejne zawody. W Azji w dniach 13-18 czerwca zmierzą się z Dominikaną, Turcją, Holandią



Polskie siatkarki zaliczyły dobry start w Lidze Narodów i po pierwszej rundzie są na prowadzeniu

i Chinami. Drugi turniej w tym samym czasie rozgrywany będzie w Brasilii.

W Lidze Narodów każda z reprezentacji weźmie udział w trzech turniejach i rozegra 12 spotkań w fazie zasadniczej. Siedem najlepszych drużyn po trzech rundach plus gospodarz - Stany Zjednoczone - wezmą udział w turnieju finałowym w Arlington zaplanowanym na 12-17 lipca.

Niemcy wygrali piłkarskie Mistrzostwa Europy do lat 17

Polacy z brązowymi medalami

Niemcy wygrały z Francją po rzutach karnych 5-4 w rozegranym w Budapeszcie finale mistrzostw Europy piłkarzy do lat 17. W regulaminowym czasie bramki nie padły. Brązowe medale zdobyli Polacy i Hiszpanie.

Mecz poprzedziła minuta ciszy po tragicznej śmierci 15-letniego piłkarza z Berlina w ubiegłą niedzielę podczas międzynarodowego turnieju juniorów we Frankfurcie. Po spotkaniu JFC Berlin z FC Metz młody zawodnik ze stolicy Niemiec został zaatakowany przez rywala z francuskiego klubu. Zmarł w wyniku poważnych obrażeń mózgu.

Podejrzany o zadanie śmiertelnych ciosów 16-latek został zatrzymany w areszcie we Frankfurcie. Jest on uczestnikiem jednego z programów treningowych FC Metz. Jego narodowość nie została określona ani przez niemiecką policję, ani przez francuski klub.

W turnieju na Węgrzech bardzo dobrze spisali się biało-czerwoni, którzy dopiero w półfinale przegrali z Niemcami 3:5. W drugim półfinale Francja pokonała Hiszpanię 3:1. Meczu o brązowy medal nie rozgrywano.



Młodzi polscy piłkarze po zaciętym i emocjonalnym meczu ulegli w półfinale Niemcom 3:5

Cztery czołowe drużyny oraz piąta Anglia zapewniły sobie udział w mistrzostwach świata do lat 17.

Ibrahimovic kupił sobie na zakończenie kariery Ferrari za milion euro

Samochodowa pasja gwiazdora

Szwedzkie media z okazji zakończenia kariery Zlatana Ibrahimovica, który w niedzielę na stadionie San Siro pożegnał się z kibicami AC Milan, skupiły swoją uwagę na majątku 41-letniego piłkarza, jego samochodowej pasji i przyszłości.

Według magazynu „Hant” nieruchomości, udziały w firmach różnych branż, papiery wartościowe oraz lokaty bankowe to w sumie ok. 200 milionów euro. Jak przypomniał dziennik „Goeteborgs Posten” piłkarz od kilku już lat kupuje sobie zawsze w październiku na urodziny nowy Ferrari, lecz tym razem oczekiwał z odbiorem najnowszego kilka miesięcy. Z okazji 41. urodzin zamówił dwa, 812 Competizione za 600 tysięcy euro i Daytona SP 3 za milion euro. Pierwszy odebrał od razu, lecz z drugim poczekał aż do kwietnia. Produkcja tego samochodu zakończy się na 599 egzemplarzach i Ibrahimovic znalazł się na prestiżowej liście wybranych przez producenta klientów.

Jak oceniły teraz szwedzkie media „prawdopodobnie zrobił to kiedy już podjął decyzję o zakończeniu kariery, aby ją ukoronować z przytupem zamiast kolejnym złotym zegarkiem, który z pewnością dostał od klubu”.

W szwedzkich mediach szczególnie eksponowane jest zamiłowanie piłkarza do samochodów. Ma ich obecnie 12, z czego osiem to Ferrari i cztery Porsche, wszystkie w najlepszych wersjach i warte w sumie według wyceny szwedzkiej firmy Carup 16 milionów euro. „Nie jest to garaż o wartości porównywalnej do Cristiano Ronaldo, lecz ta kolekcja jest wyrafinowana i pełna, a już na pewno nie wulgarna” - skomentowały media.

Jak dodał „Hant” majątek piłkarza nie jest łatwy do oszacowania ponieważ trzymany jest w tajemnicy i zarządza nim jego partnerka Helena Seger, związana przez wiele lat z branżą reklamową.

„Pozycja Ibrahimovica, jako ikony szwedzkiego futbolu i celebryty z wyjątkowo silnym wizerunkiem, będzie jeszcze z pewnością aktualna przez wiele lat. Pomimo, że kojarzy się z Ferrari to jego reklamy dla Volvo, którym nigdy nie jeździł, spowodowały jednak wzrost sprzedaży tych samochodów o ponad 200 procent” - skomentował magazyn.

